NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Gdzie Ustaje Rada Ludzka, Tam Zaczyna Się Pomoc Boska

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 273. ŚRODA, DNIA 22-GO LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER, 22), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PRAKTYCZNY PROJEKT POLONJI

ANGLJA PODTRZYMUJE LIGĘ NARODÓW.

Hańba! — Woła Laboryta Na Zakończenie Mowy Króla.

Londyn, 22. listop. — Król Jerzy V. wygłosił wczoraj mowę programową na otwarciu parlafentu angielskiego. Mowa króla, napisana przez członków gabinetu MacDonalda, posiada wielkie znaczenie, gdyż wyjaśnia stanowisko Wielkiej Brytanji w niejasnej sprawie Ligi Narodów od czasu wysunięcia przez Mussoliniego planu stworzenia bloku czterech mocarstw europejskich. W mowie swej król Jerzy oświadczył otwarcie, że wszelkie sprawy międzynarodowe powinny był załatwiane w ramach Ligi Narodów, lecz jeżeli zajdzie potrzeba w załatwieniu kwestyj bardzo zawiłych — mówił monarcha — „powinno się użyć wszelkich środków możliwych dla rozwiązania zagadnienia."

Hańba! — woła laboryta.

W chwili, kiedy król wypowiedział ostatnie zdanie, prosząc Boga o błogosławieństwo dla dalszych poczynań rządu, John McGovern, poseł z partj opozycjonistów - laborytów, oburzony widokiem przepych przy otwarciu parlamentu i przywprowadzaniu króla w celu odczytania napisanej przez kogo innego mowy tronowej, zawołał:

— Jesteście bandą leniuchów i bezczynnych pasożytów, żyjących z dorobku i pracy mas ludu. Powinniście się wstydzić samych siebie, widząc wokół siebie głodujące masy narodu. Hańba wam!

W parlamencie zapanowała cisza. Król udał, że nie słyszał oświadczenia laboryty i, kiedy mowę skończył, odszedł, jak zwykle, od pulpitu. Oczy arystokracji wyfraczonej zwróciły się w stronę przemawiającego laboryty, który jednak nie ulękł się gromy rzucających spojrzeń, lecz to, co miał powiedzieć powiedział i następnie usiadł spokojnie. Kiedy po zamknięciu pierwszej sesji pytano NcGoverna, czy nie ma zamiaru przeprosić króla i rządu, oświadczył, iż nie widzi powodu dlaczego ma kogoś przepraszać za wypowiedziane słowa prawdy.

HERRIOT MA ZOSTAĆ PONOWNIE PREMJEREM FRANCJI.

Paryż, 22. listop. — W kołach politycznych Paryża utrzymuje się przekonanie, że Edward Herriot, trzykrotny premjer Francji, zostanie ponownie premjerem, kiedy rząd premjera Sarrautta, nie mogąc podołać zadaniom, jakie ma do spełnienia, będzie musiał ustąpić w niedalekiej przyszłości. Herriot, według twierdzenia obserwatorów, stworzy gabinet koalicyjny, którego głównem zadaniem będzie zrównoważenie budżetu.

Minister spraw budżetowych, Abel Gardey, przemawiając wczoraj w parlamencie, oświadczył, że wielki niedobór w budżecie zagraża poważnie przyszłości Francji. Na oświadczenie to poseł socjalistyczny Frossard odpowiedział:

— Chęć dokonania reform finansowych w celu zrównoważenia budżetu, obali w przyszły czwartek czwarty z rzędu gabinet."

KOMUNIZM NIE JEST NA EKSPORT — OŚWIADCZA MOSKWA.

Moskwa, 22. listop. — Aleksander Antonowicz Trojanowskij, nowozamianowany ambasador Rosji sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, odpowiadając na liczne pytania Amerykanów, czy ambasada sowiecka w Washingtonie będzie jednocześnie główną kwaterą akcji komunistycznej w Ameryce, oświadczył, że „komunizm nie jest przeznaczony na eksport i ambasada Rosji sowieckiej w Washingtonie nie będzie agencją propagandową dla komunizmu w Ameryce." Trojanowskij zapewnił również, że żaden z konsulów sowieckich nie będzie uprawiał propagandy komunistycznej, lecz wszyscy pilnować będą spraw handlowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WETERANA ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI.

Warszawa, 22. listop. —W ub. tygodniu usiłował popełnić samobójstwo b. żołnierz armji polskiej z Ameryki, Franciszek Soboryk.

W hotelu „Rosja" przy ul. Nowolipki numerowy usłyszał w pewnym momencie jęki, dochodzące z pokoju na 2-em piętrze. Wszedł więc tam i zobaczył wijącego się z bólu gościa, który przed dwoma dniami przybył do hotelu. Jak się okazało, Soboryk zażył 20 pastylek sublimatu.

Przyczyną usiłowanego samobójstwa był brak pracy i środków do życia. Wezwany lekarz przywrócił go do przytomności, poczem przewiół go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Soboryk jest byłym żołnierzem Armji Polskiej z Ameryki. Zaciągnął się jako ochotnik ze Stanów Zjedn. A. P. Znaleziono przy nim dyplom z podpisem gen. Sosnkowskiego za ofiarną służbę w armji polskiej.

Masowa Korupcja Na Litwie.

Kowno, 22. listop. — „Dzień Kowieński" zwraca uwagę, na korupcję wśród społeczeństwa litewskiego. W ostatnich czasach dały się zauważyć masowe objawy korupcji i ujawnione sa coraz częstsze nadużycia w instytucjach państwowych. Wykryto wielkie nadeżycia w kasie kowieńskiej stacji kolejowej. W ciągu 5—6 lat kasjerzy dopuszczali się ustawicznych nadużyć, fałszując sprytnie rachunki. Straty, jakie poniósł litewski skarb państwa mają być bardzo znaczne.

OPIEKUŃCZA DŁOŃ.

Zatrudnienie Rządowe

Zima

Bezrobotni

ENRIGHT

Życie Małego i Wielkiego Świata

Administrator robót publicznych Ickes wyasygnował wczoraj $100,000,000 dla federalnej korporacji mieszkaniowej, która rozpocznie wkrótce oczyszczać szpetne i niesanitarne dzielnice w wielkich miastach, burząc stare, a stawiając na ich miejscu nowoczesne, higjeniczne domy mieszkalne. — Z funduszu tego Polonja chicagoska będzie mogła sfinansować wyłoniony wczoraj projekt oczyszczenia swoich dzielnic, trzeba tylko nie zasypiać sprawy i rozpocząć zaraz właściwe kroki w Washingtonie.

* * *

Nowa Funlandja, pierwsza zamorska kolonja angielska i najmłodsze Dominjum, zbankrutowała i grozi jej odebranie samorządu i degradacja do stanu kolonji koronnej. Możliwem jest, że Nowa Funlandja zostanie wcielona do Kanady, jako jedna z prowincyj. — Kryzys ekonomiczny, który wstrząsnął całym światem, odbił się ciężko i na tej wyspie, która nawet w czasach dobrobytu mogła ledwo związać koniec z końcem.

* * *

Komandor Settle i major Fordney będą prawdopodobnie ogłoszeni zdobywcami światowego rekordu wzlotu na wysokość przez Kraj. Stow. Aeronautyczne. W swoim locie do stratosfery, osiągnęli oni wysokość pomiędzy 58,000 a 60,000 stóp, czyli przewyższyli znacznie rekord 53,000 stóp osiągnięty przez prof. Piccarda. Sowiecki rekord 62,352 stóp nie otrzymał nigdy potwierdzenia Międzynarodowego Związku Aeronautycznego, który decyduje w sprawach światowych rekordów lotniczych.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 7-dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $84.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Wydział Robót Cywilnych Zatrudni 40,000 w Trzech Dniach.

Regestracja Bezrobotnych Rozpoczęta.

Czterdzieści tysięcy bezrobotnych chicagowian znajdzie się na listach płatniczych administracji robót cywilnych z końcem tego tygodnia, jeżeli nakreślone wczoraj plany dadzą się urzeczywistnić.

Na prowincji, gdzie 27,237 ludzi już pracuje, projekty robót cywilnych postępowały szybko naprzód, jednak w Chicago tylko 1,000 zajęć stworzono wczoraj. Zwłokę powoduje konieczność inżynierskich przeglądów setek projektów przedstawionych do aprobaty.

Robert J. Dunham, prezes administracji robót cywilnych dla Illinois, ogłosił o sformowaniu technicznego sztabu do nadzorowania projektów robót w całym stanie. Z programu rządowego, na który przeznaczono $400,000,000, na Illinois przypadają projekty mogące zatrudnić 187,000 bezrobotnych, z tego 99,260 w Chicago

Inna jeszcze faza ogromnego programu zwróciła wczoraj uwagę na siebie. Jest to sprawa regestrowania bezrobotnych, nie będących na listach zapomogowych.

Wszyscy bezrobotni z tej klasy, którzy pragną dostać zajęcie, mogą się zgłaszać od jutra rano w 41 pawilonach w systemie parkowym w mieście. Miejsca tych stacyj regestracyjnych będą ogłoszone dzisiaj. Funkcje sztabu biurowego będą spełniali bezrobotni nauczyciele i nauczycielki, w liczbie 1,000 osób, którzy dzisiaj po południu otrzymają instrukcje w Crane Junior College.

Pierwszeństwo będą otrzymywali weterani wojny światowej, żywiciele rodzin.

Z Washingtonu donoszą, że ponad 100,000 bezrobotnych poszło już do pracy w całym kraju przy projektach robót cywilnych. W planach jest zatrudnienie dalszych setek tysięcy w następnych paru tygodniach.

Wraz z rozwijaniem programu robót cywilnych, biuro dróg publicznych zatwierdziło wczoraj 280 projektów budowy dróg, przy których dodatkowe tysiące bezrobotnych znajdą pracę.

Dowiedziano się wczoraj, że wysiłki czynione przez Panią Prezydentową Rooseveltową w kierunku stworzenia projektów zatrudnienia dla 400,000 bezrobotnych kobiet w kraju, wywołały żywy oddźwięk w Illinois i Chicago.

Pani Mary Moon, dyrektorka biura dla kobiet pnr. 126 No. Wels ul., oznajmiła, że obecnie 2,300 kobiet dostaje pomoc z jej biura, z czego 400 jest zatrudnionych przy programie ratunkowym. Reszta dostaje żywność, pieniądze na komorne, odzież i inne rzeczy. Plany stworzenia zatrudnienia dla bezrobotnych kobiet w mieście i pow. Cook postępują szybko naprzód i są nadzieje, że w krótkim czasie program zatrudnienia przy robotach cywilnych zostanie skrystalizowany i przesłany do Washingtonu do aprobaty.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ CÓRKI W MIESZKANIU TEŚCIOWEJ.

Policja znalazła wczoraj zastygłe zwłoki zamordowanej w tajemniczy sposób Rhety Wynekoop, 23 letniej małżonki Earla Wynekoop'a, członka znanej rodziny lekarskiej w Chicago. Mordu dokonano w mieszkaniu teściowej Rhety, Alicji Wynekoop, pnr. 3406 W. Monroe ul.

Sprawa mordu pokryta jest tajemnicą, której policja nie jest w stanie odgadnąć. Zamordowaną znaleziono owiniętą w prześcieradło aż do ramion. Zwłoki leżały twarzą wdół na stole operacyjnym teściowej. Obok, tuż koło głowy zamordowanej znaleziono rewolwer, którego rękojeść owinięto również białem płótnem. Wszystkie inne ślady, jakie znaleziono koło zamordowanej, pogłębiały jeszcze tajemnicę. Policja przypuszcza, że młoda małżonka jest ofiarą złodzieja. Stwierdzono, że z rewolweru, jaki znaleziono przy zwłokach, wystrzelił ktoś trzy naboje, z których jeden ranił śmiertelnie Rhetę Wynekoop w okolicy lewej łopatki. Kula przeszyła prawdopodobnie serce i spowodowała śmierć natychmiastową. Teściowa twierdzi, iż nie może sobie wyobrazić, kto jest mordercą jej synowej.

Samobójcza Podróż Damy z Towarzystwa w Aeroplanie Nad Oceanem.

Jacksonville, Fla., 22. listop. — mając silne postanowienie „skończyć ze wszystkiem", zamożna dama z towarzystwa, p. Louise Turck Stanto, której małżonek zginął tydzień temu w wypadku samochodowym, wynajęła aeroplan, kazała napełnić zbiornik gazoliną, na mniej więcej cztery godziny stałego lotu i poleciła wprost nad ocean, aby już więcej nie wrócić.

— Polecę tylko w przestworza, aby się przekonać, co to wszystko znaczy — pisała samobójczyni w liście do zarządcy pola lotniczego. Samobójczyni napisała również list do swych rodziców i do niektórych swych przyjaciół, zawiadamiając ich o swem postanowieniu. Stantonowa prosiła jedynie, aby nie nazywano ją samobójczynią, bo „nie lubi tego wyrażenia". Od czasu wzlotu upłynęło już kilkanaście godzin, a aeroplanu samobójczyni nikt nie widział. Panuje przypuszczenie, że Stantonowa leciała tak długo nad oceanem, jak długo zapas gazoliny starczył. Kiedy zabrakło gazoliny, aparat wpadł w wodę razem z kierowca.

BURZYĆ STARE, BRUDNE DOMY I BUDOWAĆ NOWE.

Fundusze Na Ten Cel Dostarczy Rząd.

Dajmy ludziom miły dom, zapewnijmy mu ciepłą atmosferę rodzinną, a z pewnością mniej będzie przestępstw wśród młodzieży naszej!

Taki był mniej więcej ton dyskusyj wczorajszych w Union League Club, gdzie zebrało się kilkudziesięciu obywateli na zaproszenie panów: Garbarka, Nyki, Górskiego i Śmietanki, żeby omówić zagadnienie bardzo piekące, mianowicie przyjścia ze skuteczną pomocą młodzieży naszej, która staje przed obliczem sędziego.

Jakaś określona akcja w tym kierunku jest koniecznie potrzebna, ponieważ warunki gospodarcze posiadają zgubny wpływ na młodzież, którą trzeba ratować.

Środki ratunkowe potrzebne tu są bardzo różne i często wymagające wielkiego nakładu zarówno pracy jak i kapitału. — Wczorajsze zebranie nie zastanawiało się nad wszystkiemi temi środkami, tylko nad jednym mianowicie nad zdobyciem finansowej pomocy rządowej na przebudowywanie całych dzielnic przestarzałych, zaniedbanych i przyczyniających się w poważnym stopniu do zaniedbywania moralnego młodzieży naszej. Dlatego powiedziano, że trzeba dać ludziom miły dom i stworzyć im ciepłą atmosferę rodzinną, a młodzież chętniej będzie w domu przebywała i nie będzie usiłowała uciekać z domu. Miły, jasny, pogodny kącik w domu własnym jest zdolny zatrzymać młodzież w domu, podczas gdy ciemny, brudny, niemiły kąt jest w stanie wystraszyć ją z takiego domu. Dlatego wczorajsze zebranie zajęło się właśnie potrzebą przebudowania całych dzielnic starych i niesanitarnych, gdyż są na to wielkie fundusze rządowe. Oprócz tego daje to nam możność znaleźć zatrudnienie dla dziesiątków tysięcy ludzi, a dla fabryk i kupców stwarza sposobności robienia obrotów handlowych, a o to nam wszystkim chodzi, o wywołanie ruchu gospodarczego, o ożywienie handlowe i przemysłowe w kraju.

Zebrani wczoraj panowie postanowili wyłonić ścisły komitet dla opracowania szczegółów dalszej akcji, przyczem zgodzili się wszyscy działać w tempie przyspieszonem w myśl pragnień rządu federalnego.

Doradca Finansowy Rządu Podał Się Do Dymisji.

Nie Zgadza Się z Polityką Pieniężną Prezydenta.

Washington, 22. listop. — Prof. O. M. W. Sprague, poprzednio doradca ekonomiczny Banku Angielskiego, a ostatnio finansowy i wykonawczy asystent sekretarza skarbu, podał się wczoraj do dymisji w proteście przeciw monetarnej polityce rządu.

W liście do Prezydenta Roosevelta, proszącym o przyjęcie rezygnacji, prof. Sprague powiedział, że polityka dewaluacji dolara nietylko chybi w znaczniejszem podniesieniu cen w nieobecności ożywienia handlu, ale zrujnuje kredyt rządu i sprowadzi panikę inflacyjną.

— Nie ustępowałem z mojego stanowiska przez wiele tygodni — Sprague pisał — spodziewając się wbrew nadziejom że rozsądek przeważy. Dzisiaj doszedłem do konkluzji, że tylko obudzona i zorganizowana opinja publiczna może kraj uratować od niebezpieczeństwa inflacji. Powodowany pragnieniem przyczynienia się do rozbudzenia takiego ruchu, czuję się zmuszonym, z uczuciem głębokiego zawodu, przeciąć swoje stosunki z obecną administracją.

Prof. Sprague jest trzecim urzędnikiem skarbu, który ustąpił od czasu rozpoczęcia programu potanienia dolara. Niedawno poszedł na „bezterminowy urlop" sekr. skarbu Woodin i ustąpił podsekretarz skarbu Acheson. Obydwaj byli oponentami inflacyjnej polityki Prezydenta.

Sprague zapowiedział opublikowanie serji artykułów na temat, co w jego opinji powinno się zrobić z monetarnym systemem Ameryki.

Czynny sekr. skarbu Morgenthau, który pocichu wypiera przeciwników inflacji z dept. skarbu, przyjął chłodno rezygnację p. Sprague'a mówiąc, że się jej już dawno spodziewał.

Warm Springs, Ga., 22. listopada. — Prezydent Roosevelt akceptował rezygnację prof. Sprague'a jako doradcy sekretarza skarbu, bez komentarzy.

DWA BILE O KONTROLI TRUNKÓW IDĄ DZIŚ PRZED LEGISLATURĘ.

W Springfield Przepowiadają Długą Walkę.

Springfield, Ill., 22. listop.— Z chwilą otwarcia specjalnej sesji „alkoholowej", legislatura stanowa znajdzie dzisiaj przed sobą dwa projekty regulowania sprzedaży trunków oraz doradczy raport specjalnej komisji Warda.

Od indywidualnych ustawodawców przyjdzie prócz tego conajmniej dziesięć projektów kontroli, opartych przeważnie na tych samych zasadach.

Który z tych bilów stanie się prawem i czy prawo takie zostanie uchwalone przed 5. grudnia, datą formalnego zniesienia prohibicji, tego nikt nie mógł tu wczoraj przepowiedzieć.

Są natomiast wszelkie wskazówki, że tego rodzaju kwestje, jak to, czy publiczność będzie mogła pić stojąco, czy też będzie musiała zasiadać do picia trunków, będą rozstrzygnięte dopiero po długiej i zaciętej walce

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nic Się Nie Dzieje Bez Mojej Woli.

Taki jest sens „wywiadu" senatora H. Lewisa, podanego w pismach i przygotowanego osobiście przez pana senatora w drodze z Washingtonu do Chicago.

Ani sekretarz spraw wewnętrznych, p. Ickes, ani generał Hugh S. Johnson, „bos" NRA, ani „bos" administracji rolnej George N. Peek, ani prof. Dodd, mianowany ambasadorem do Niemiec ani M. S. Szymczak mianowany członkiem Wydziały Rezerwy Federalnej, ani wreszcie nikt inny nie dostał „dziabu" federalnego bez wiedzy i zgody pana senatora Lewis'a, który oznajmia, że bierze za to pełną odpowiedzialność.

To oznajmienie jest bardzo znamienne. Dlaczego pan senator uważał za stosowne powiedzieć w prasie, że wymienieni panowie otrzymali nominację za jego zgodą? A może były jakieś wątpliwości w tym względzie i niezawodnie musiały być w przeciwnym razie niepodobna objaśnić treści „wywiadu" pana senatora.

Pan senator Lewis powiada, że za wszystko bierze pełną odpowiedzialność z czego wysnuć należy wniosek, że chce za wszystko dostać kredyt.

Wyznanie pana senatora przychodzi w porę. Wczoraj pisaliśmy pod adresem p. Farley'a, poczmistrza generalnego, którego największym obowiązkiem jest pilnować nie poczty, lecz rozdawnictwa nagród godnym i zasłużonym demokratom. Pisaliśmy więc pod jego adresem poto, żeby podkreślić ignorowanie obywateli polskiego pochodzenia w Illinois przy awansach na poczcie tutejszej a przedewszystkiem przy obsadzaniu stanowisk sędziów federalnych. Sędziostwo federalne było przyobiecane sędziemu powiatowemu Jareckiemu, lecz ostatnio dostali je inni.

Z wywiadu senatora Lewisa wynika, że i sędziostwo federalne zostało obsadzone z jego wiedzą, że senator chce wziąć za to pełną odpowiedzialność i, oczywiście, rad dostać także pełny kredyt. A jeżeli tak, wówczas apelujemy do pana senatora Lewisa.

Miło nam słyszeć, jak pan senator mówi, że „pragnął dać obywatelom polskiego pochodzenia wysoką reprezentację i dlatego polecił p. M. S. Szymczaka na członka Wydziału Rezerwy Federalnej, jako zdolnego obywatela."

Ale pan senator powinien się dowiedzieć, że to zapłata bardzo skromna za to poparcie, jakie obywatele polskiego pochodzenia okazali panu senatorowi i jego partji. Gdybyśmy mieli kontentować się tylko mianowaniem pana Szymczaka, to wystawilibyśmy sobie bardzo ubożuchne świadectwo polityczne. Dalibyśmy do zrozumienia, publicznie, że nie znamy swej wartości, że nie umiemy ocenić usług rzetelnych, jakie oddajemy w polityce. A my takiego świadectwa wystawić sobie nie chcemy.

Jesteśmy radzi panu senatorowi za okazywane nam sympatje, oceniamy należycie to, co dla nas dotąd zrobił, ale jednocześnie oświadczamy, że się tem wcale nie zadawalamy, że znamy swoją wartość, znamy swoją cenę w polityce i za tanie pieniądze nie zamierzamy się sprzedać.

Chce pan senator brać za wszystko kredyty — niechaj bierze. Niech się postara o kredyty dla siebie za mianowanie sędziego Jareckiego sędzią federalnym, i za szereg awansów na poczcie tutejszej. Zapewniamy pana senatora, że obywatele polskiego pochodzenia umieją być wdzięczni i wiedzą, kiedy tę wdzięczność okazać, mianowicie wtedy, gdy pan senator znów się będzie ubiegał — on sam, albo jego przyjaciel.

Ponure Wróżby Prasy Francuskiej.

„L'Homme Libre" ogłasza artykuł, poświęcony szansom, jakie miałby nieprzyjacielski atak lotniczy na Paryż. Jeżeli się przyjmie, że jeden samolot do bombardowania może zabrać 2000 kg. materjałów wybuchowych na odległość 1000 km. to kraj, dysponujący 300 samolotami do bombardowania, mógłby w ciągu jednej nocy rzucić na wielkie miasto na terenie nieprzyjacielskim około 600 tonn materjałów wybuchowych, składających się z 15,000 dziesięciokilogramowych bomb, wzniecających pożary, 50-kilogramowych bomb eksplodujących i 9,000 50-kg. bomb zawierających gazy. W czasie ataku na Paryż, samoloty nieprzyjacielskie mogłyby wzniecić 5,000 pożarów, a rzucone równocześnie na miasto bomby eksplodujące mogłyby spowodować zburzenie domów, zawalenie się podziemnych korytarzy i uszkodzenie instalacyj elektrycznych, gazowych i wodnych. Jednocześnie rozpoczęłyby swoje działanie bomby gazowe. W tych warunkach należy stwierdzić, że w razie nagłego ataku właściwie niema żadnej możności obrony. Gdyby atak był przewidziany, to naturalnie zastosotwanoby środki obronne. Zgaszenie światała wobec sieci szpiegowskiej i doskonałych przyrządów radjo-gonjometrycznych nie dałoby wystarczających rezultatów. Artylerja przeciwlotnicza również niewiele zrobiłaby nieprzyjacielskim aeroplanom, latającym na wysokości od 5—7,000 mtr. Pozostąja więc jedynie samoloty i obrona bierna, polegająca na korzystaniu ze schronów przeciwgazowych, masek itd. Nawet w razie przygotowania się do ataku, jest rzeczą mocno wątpliwą, czy udałoby się na czas zorganizować odpowiednią obronę. Zdaniem autora artykułu, przeciwko atakom lotniczym można się obronić tylko groźbą analogicznych represyj na miastach nieprzyjacielskich. Do tego celu trzeba jednak mieć świetnie zorganizowane lotnictwo, które jest jedynym sposobem uchronienia się od nieprzyjacielskiego ataku.

Polska Centralnem Lotniskiem Świata.

Z racji swego położenia geograficznego, na zbiegu najważniejszych szlaków lotniczych, Polska nazwana została już oddawna przez lotników zachodnio-europejskich „centralnym lotniskiem świata." Nazwa ta jest najzupełniej słuszna i obecnie w okresie rokowań lotniczych polsko-sowieckich odbywanych w Moskwie, można przewidywać jak największy rozwój światowych linij lotniczych, przechodzących przez Polskę.

Względy polityczne przeważały dotychczas i szereg linji lotniczych z zachodu na wschód Europy, skierowano dłuższą drogą północną na Gdańsk i Królewiec, zamiast przez Warszawę, będącą naturalnym węzłem komunikacyjnym.

Pomimo, iż góry nie stanowią nieprzebytej przeszkody dla płatowca współczesnego, dla regularnej komunikacji lotniczej pasażerskiej są nader niepożądane. Nad górami panują częste mgły i zachmurzenie jest z reguły większe, niż nad szerokiemi równinami, burze i wiatry przedzierające się przez grzebiety są bardzo niebezpieczne, w terenie górskim płatowiec musi lecieć wysoko, a i tak zapada ustawicznie w tak zwane „dziury powietrzne", oraz zostaje nagle podnoszony ku górze na licznych prądach wstępujących, co przyczynia się do utrudnienia lotu dla pilota, a odstrasza pasażerów, bojących się silnego „miskania" maszyną. W górach wreszcie, brak dogodnych naturalnych lotnisk, na których mógłby płatowiec usiąść w razie zepsucia się motoru, to też lot nad lesistemi i skalistemi brzegami jest o wiele niebezpieczniejszy, niż nad równinami.

Wielki pas równiny, od wybrzeży Oceanu Atlantyckiego przez Polskę przechodzi ku Uralowi, a dalej przez całą Syberję ku Oceanowi Spokojnemu. To naturalny, największy na świecie szlak ze wschodu na zachód, wzdłuż równoleżników.

Z krajów Bliskiego Wschodu i z wschodnich części Bałkanów najłatwiejsza droga lotnicza prowadzi przez równiny rumuńskie ku Lwowu, a stamtąd do Warszawy i dalej ku Wilnu, Tallinowi, Helsinki itd. Drugi szlak z południa na północ Europy wiedzie przez Wiedeń, Bramę Morawską, Kraków do Warszawy i znów ku północy przez Gdynię, do krajów skandynawskich lub przez Wilno do państw Bałtyckich.

Linje z południa na północ już oddawna obsługiwane są przez znakomite polskie płatowce pasażerskie, a linja lotnicza „Lot" jest jedną z najpoważniejszych i najbardziej znanych w Europie, przytem najbezpieczniejsza na świecie, na której nie było jeszcze wogóle katastrofy, którąby pochłonęła życie ludzkie. Z Wiednia przez Warszawę do Gdyni oraz Wilna, z Salonik przez Sofję, Bukareszt, Lwów do Warszawy, Wilna, Tallina, względnie z Warszawy do Gdyni kursują regularnie, luksusowe płatowce polskie. Linje te połączone są z innemi międzynarodowemi linjami lotniczemi, tak że przez Warszawę można przelecieć z północnej Europy do wszystkich krajów Europy południowej, do Afryki i odgałęzieniem wschodniem, do Azji południowej i do Australji. Obecnie, gdy już zaczynają kursować regularne płatowce pasażerskie z Afryki do Ameryki południowej, można znaleźć również połączenie lotnicze z Warszawy przez Italję i Afrykę zachodnią do Ameryki południowej.

Tak więc, szlaki z południa wiodące przez Polskę zostały wyzyskane całkowicie, natomiast z zachodu na wschód przecięte były częściowo granicami politycznemi. Projektowane linje lotnicze poprzez granicę polsko-sowiecką miałyby połączyć Moskwę z Warszawą i Kijów z Warszawą, łącząc się dalej z linjami sowieckiemi ku wschodowi, południowi i północy.

Można powiedzieć bez przesady, że z chwilą uruchomienia tych linij, Warszawa stanie się najważniejszym portem lotniszym całego świata.

Z CUDZEJ GRZĘDY

„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH" W BUFFALO, 13.-XI.—

Brak wpływów kulturalnych polskich odbija się na wychodźtwie brutalnem materjalizowaniem i zwyradnianiem dusz młodego pokolenia. Samo pojęcie zła i dobra, same podwaliny jakiejkolwiek etyki osobistej i społecznej, zanikają w naszej młodej masie.

Oto w Hamtramck przy Detroit policja aresztuje 19-letniego studenta szkoły średniej za kradzież z włamaniem. To polski chłopiec. Dobry i zdolny chłopiec — na amerykańską miarę. Przecież był aż „kapitanem" piłki nożnej w szkole.

Chłopiec z dwoma kolegami włamał się do składu, rozbił kasę i ukradł z niej $70. Mówi, że zrobił to z nędzy. W domu rodziców głód, mięsa nie widział od roku, ubrania dobrego nie miał. Więc poszedł rozbijać i kraść.

Jeśli normalny, spokojny i wogóle przykładny chłopiec szkolny nie waha się przed kradzieżą, cóż się dziwić naszym młodym, nie mającym sposobności do nauki? A w tem właśnie jest deprawacja duszy, że nauka w Ameryce nie zaszczepia w dziecku wstrętu przed zbrodnią...

Albo ta piękna, inteligentna i młoda Polka w Milwaukee. Była przykładną pracowniczką biurową w jednym z wielkich składów. Cieszyła się najlepszą opinją, stawiano ją na wzór wszystkich. Zdobyła największe zaufanie szefów, została wreszcie kasjerką. I naraz — znikła bez śladu, zabrawszy $11,500 z pieniędzy firmy.

Mówią, że miała tajemnie za mąż wyjść i na miodową podróż z ukochanym uposażyła się z tej kradzieży. Do przyjaciółek zwierzała się, że wyjeżdża do Europy, nawet do Polski...

Młoda, wykształcona Polka, absolutnie bez zarzutu, nim rzuciła się w kradzież Gdzie źródło tych fatalizmów? I gdzie tama przed tym tragicznym zalewem zbrodni, który coraz głębiej sięga w naszą młodzież?

Cztery Miljony Bezrobotnych Otrzyma Pracę.

Rząd stara się o pracę dla żywicieli rodzin, otrzymujących zapomogi. — Ustaną badania prywatnych spraw rodzin, znajdujących się w trudnem położeniu.

Większość ojców i kierowników rodzin, otrzymujących obecnie zapomogi publiczne w Stanach Zjednoczonych, otrzyma zajęcia przy różnego rodzaju robotach publicznych, jakie niebawem rozpocznie Administracja Robót Publicznych. Około cztery miljony ludzi dostanie pracę.

Prezydent Roosevelt w swem przemówieniu do 1,000 urzędników stanowych i miejskich, — zwołanych z różnych stron kraju do Washingtonu, w celu omówienia planów, przewidujących kompletną rewizję obecnego programu ratunkowego dla bezrobotnych, podkreślił z naciskiem olbrzymie społeczne marnotrawstwo, jakie pociąga za sobą obecny system udzielania zapomóg bezrobotnym. — Liczba rodzin, otrzymujących zapomogi publiczne w tym kraju, zmniejszyła się od kwietnia, br., o półtora miljona, ale rodzin takich jest jeszcze obecnie trzy miljony. A przecież nie brak w tym kraju robót, które z korzyścią mogą być wykonane. Co jest koniecznem w tej chwili, to uzupełnienie i wzmocnienie źle działającej maszynerji ekonomicznej wymiany.

Rząd federalny przez swą Administrację Robót Publicznych, przystąpi do zorganizowania i sfinansowania nowego projektu. Rząd będzie rozporządzał na ten cel funduszem, wynoszącym 400 miljonów dolarów. Należy się spodziewać, że stany, miasta i powiaty powiększą ten fundusz. Zgodnie z obecnymi planami, dwa miljony ludzi, otrzymujących zapomogi publiczne, otrzyma pracę w czasie pomiędzy 16 listopada, a 1 grudnia. Drugie dwa miljony osób znajdzie zajęcie po 1 stycznia, następnego roku, tak prędko, jak to tylko będzie możliwe. Rząd spodziewa się, że tylko ci z pośród bezrobotnych otrzymywać będą nadal zapomogi, którzy będą chorzy, lub też okażą się niezdolnymi do pracy z jakich innych ważnych przyczyn.

Nowy program robót publicznych różni się zasadniczo od dotychczasowego, gdyż zmierza przedewszystkiem do tego, by miljony rodzin amerykańskich pozbyły się konieczności życia przy pomocy i pod nadzorem różnych organizacyj ratunkowych i humanitarnych. Inwestygacje i badania spraw osobistych i prywatnych tych rodzin, które korzystają z pomocy publicznej, ustaną niebawem z tą chwilą, gdy ojcowie i kierownicy tych rodzin dostaną pracę, którą dla nich rząd przygotowywuje.

Skala płacy będzie ta sama, jaka obecnie jest przyjęta w danej okolicy za pracę tego rodzaju, a tydzień pracy nie przekroczy 30 godzin. Według przypuszczalnych obliczeń, przeciętna płaca na miesiąc wynosić będzie $50. Wynagrodzenie takie, ma się rozumieć, nie jest wystarczające. Jest ono jednak znacznie większe, aniżeli pomoc, jaką obecnie bezrobotne osoby, czy rodziny, otrzymują. W olbrzymiej większości miast i miasteczek, pomoc ta nie wynosi więcej, jak $20 miesięcznie.

Program obejmuje rozmaite projekty, które będzie wprowadzała w życie specjalna nowa jednostka administracyjna pod nazwą Civil Works Administration. Program jest tak opracowany, aby zapewnić pracę ludziom, należącym do różnych klas społecznych i do różnych zawodów. Tak np. klasyfikacja parków i miejsc do zabawy, obejmie pracę nad osuszaniem placów do zabaw, czyszczeniem ich, usuwaniem pni, itd., a następnie będą prace, mające na celu nawadnianie gruntów, kanalizację, zakładanie ogrodów, sadzenie drzewek, czy sianie nasion różnych roślin; wznoszenie parkanów i ogrodzeń, malowanie napisów, budowę ulic i dróg, — wznoszenie sygnałów świetlnych i dla ruchu kołowego, budowę basenów kąpielowych, placów do różnych gier sportowych i zabaw, kąpielni publicznych, teatrów na wolnem powietrzu, itd.

Dział projektów sanitarnych obejmie budowę sanitarnych i trwałych systemów kanalizacyjnych, rowów, oczyszczenia ulic, usuwanie śniegu, czyszczenie próżnych lot i gruntów w miastach, naprawę i reperację różnych zakładów, itd.

Inne znów projekty obejmuje program nad usunięciem szkodliwych owadów, jak komary, mole i inne. Praca będzie również rozpoczęta nad wytępieniem szczurów, a także szkodliwych krzewów i roślin.

Rząd spodziewa się dać zajęcie całej armji profesjonalistów i różnego rodzaju biuralistom, a mianowicie w zakresie pracy humanitarnej, przy różnych obliczeniach, w zakresie czynności oświatowych, kulturalnych i rekreacyjnych. Praca inwestygacyjna dla tej klasy bezrobotnych, obejmie zbieranie danych statystycznych o zdrowiu, zbieranie informacyj rolniczych, przygotowywanie map topograficznych i innych, analizę wód i gleby, prowadzenie nauki w szkołach dla dorosłych, itd.

F.L.I.S.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 22go listopada, 1893 r.

Szef policji Crowley w San Francisco na rozkaz otrzymany z Washingtonu rozkazał puścić na wolność dziesięciu zbiegów rosyjskich niedawno aresztowanych.

Jest nadzieja, że budynki wystawowe przez rok jeszcze nie zostaną rozebrane. Komisarjat parkowy zamierza ułożyć się z dyrektorjatem wystawy w ten sposób, by ten ostatni został uwolniony od wszelkich prawnych zobowiązań co do uwolnienia parku Jacksona od budynków.

Czytamy w "Wierze i Ojczyźnie": Prześliczną mapę kolorowaną Polski z czasów Jana III Sobieskiego rysuje i przygotowuje do wydania nauczyciel szkoły św. Stanisława K. w Chicago, p. Ignacy Kowalski. Mapa będzie bardzo duża, około 1 2-3 jarda szeroka i około 2 jardy długa.

Wczoraj otworzono bezpłatne sale noclegowe dla biedaków, nie posiadających pieniędzy na opłatę noclegu w jednym z "Lodgings Houses". Przyjmowani są tylko mężczyźni. Miejsca jest na 500 do 600 osób.

HISTORJA PRAWDZIWA

Józef Ignacy Kraszewski

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Ze służby ojca poszedłem do syna, choć mi temu ojcobójcy służyć niebardzo się chciało. Tegom jednak dopiął z tym synem, czego z ojcem nie mogłem, bośmy z nim pociągnęli na Włochy.

Byłem onych dni krwawych w Rzymie, gdyśmy się ledwie motłochowi zburzonemu obroniwszy, papieża pojmali i zmusili go, aby czynił po woli cesarskiej. Stałem przy tem, gdy go Paskal biskup rad nie rad, ze łzy na oczach koronować musiał, a łzy te jak groch, na koronę cesarską z przekleństwem padały.

— Ho! ho — zaśmiał się, przerywając ojciec Maur — wyście to i Rzym nasz widzieli?

— A no, mówcie dalej, mówcie, coście tam w tym Rzymie i gdzie dalej widzieli.

Zaprzaniec, spocząwszy mówił dalej:

— Byliby nam Normandowie z Kapui, bieżąc na obronę papieża, uszu i grzbietu natarli, gdyby się prędzej pośpieszyli. Przyszli za późno, gdy Henryk już cesarską koronę wdział i co chciał, to na papieżu utargował. Powracaliśmy do Niemiec, gdy papież za nami pognał odwołaniem tego, co mu siłą było wydarto i nasi biskupowie cesarzowi z rozkazu jego opierać się zaczęli.

Byłem ci ja i na weselu cesarskim, a potem znowu we Włoszech, gdyśmy szli wojować, a papież musiał uchodzić z Rzymu przed nami. I takem drugi raz w życiu ów gród osobliwy oglądał. Długoby to opowiadać było, bośmy się z cesarzem tym nawłóczyli po świecie i natłukli, dopóki spokój z papieżem nie stanął. Cesarz też zmarł właśnie, gdym się z nim na Franków wybierał.

— Bo się ich zląkł — wtrącił Maur — u nas tego czasu ruszyło się, co żyło, a byliby go i was w miazgę starli pod chorągwią św. Djonizego.

Stary głową potrząsnął.

— Kto wie, coby tam było — rzekł. — Mnie się też już było naprzykrzyło owo szukanie guzów po świecie, i gdy Lotarjusza Sasa obrali, jam się do jego rycerstwa przyłączył, przeciwko frankońskiemu Konradowi. Na niedługo. Do domu się bardzo tęskniło; gdy się Niemcy z sobą za łby brać gotowali, jam samotrzeć, z pachołkami dwoma i trochą tego, co się po świecie uciułało, do domu zawrócił.

— Sławnyż to powrót był — westchnął stary — niechaj od takiego poczciwych ręka Boska broni! Źlem uczynił, żem zamiast wprost na dwór króla Krzywousta, pociągnął do swoich, do braci, bo ojciec nie żył — ale tęsknica do swoich w sercu odzywała się i bodła.

Rodzica mi żal było, żem go przy życiu nie znalazł, do braci tem śpieszniej było — wierzyłem w serca braterskie.

Byłoto jak oto teraz, jesienią, gdym na tym samym koniu, któregom z domu wywiódł, co mi się w niejednej i srogiej bitwie wysłużył i życie ocalił, który, jako i ja, rany miał i blizny — przywlókł się pod Tęczyn.

Myślałem sobie, dać się im zawczasu poznać, czy nie? Postanowiłem próbować, czy też poznają. Zatrąbiłem u wrót. Wyszedł odźwierny z zapytaniem — kto? Rzekłem mu: rycerz obcy, podróżny, o gościnę prosi. — Puścili mnie.

Braci obu zastałem jakoś doma, z łowów powracających, z mnogą drużyną, a gdym się oznajmił, że tej ziemi ojczycem jestem i u cesarzam sługiwał, wzięto mnie do stołu poczestnie i ugoszczono.

Jam w nich braci poznawał łatwo, choć postarzeli wiele, oni mnie jako żywo. U wiecerzy tedy gdyśmy siedzieli, rzeknę im, żem z cesarskimi po Włoszech się włócząc, widział i znał człeka, który się mienił z krakowskiej ziemi od Tęczyna, a zwał się Żegota.

Spojrzeli po sobie, zdumieni trochę i Nawój się pierwszy odezwał:

— Był-ci to bodaj brat nasz, ale słyszeliśmy, że tam kędyś na obczyźnie głową nałożył, bo warchoł był zawsze z młodych lat i ojcu śmierci nieposłuchem swym przyśpieszył.

— I dobrze uczynił — dodał Nawój — że zginął, bo tu nie miał po co powracać.

Na tom rzekł:

— Azali zginął — nie wiem, bom-ci go żywym oglądał, a o śmierci wcale nie słyszał.

Poczęli tedy od tej chwili jakoś koso na mnie spoglądać, a żem się tem i owem pytaniem wydał, iż ziemię i okolicę znam dobrze, dziwowali się, skądem wiedział o tych ludziach i o sprawach ich. — Na tom rzekł:

— Niema się czemu dziwować, bom tutejszy.

Na to nic już nie odpowiedzieli, tylkom widział, że mnie na oku trzymali mocno, chwili nie spuszczając ze mnie wzroku. Gdy pora do snu przyszła, komornikowi zawieść kazali spać do izby pod wieżą za którą podziękowawszy im, rzekłem, żem zdawna miał obyczaj tam sypiać, kędy stał mój koń, bo mój siwy do mnie, a ja do niego jak do brata i druha nawykłem, na co, choć się pomieszali, nie odpowiedzieli nic. To rzekłszy, do szopy szedłem na sienne posłanie.

Gdym się już do snu, konia opatrzywszy, miał układać, a była noc księżycowa jasna, posłyszałem szelest i — patrzę, stoi we drzwiach szopy postać jakaś jakby widmo niewieście.

Domyśliłem się kto był, bo przy wieczerzy, gdy niewiasty posługiwały, poznałem nadzorującą nad niemi starą Nanię, która mi niegdyś mamką była. I widziałem, że oczów nie spuszczała ze mnie, i głosowi się memu przysłuchiwała z kąta, dziwnie ręce łamiąc. Nie sądziłem jednak, aby poznać mnie miała. Obaczywszy postać w bieli, tknęło mnie zaraz, że nie kto inny, tylko ona była.

Ta obejrzawszy się dokoła, ostrożnie, po cichu przystąpiła do posłania mojego, po imieniu wołać począwszy. Nie zapierając się więc, wstałem witać ją, która się od łez i jęku, całując nogi i ręce moje, wstrzymać nie mogła, a nierychło się ukoiła z płaczu srogiego, radości i trwogi jakiejś.

Gdy się nieco uspokoiła, mówić dopiero zaczęła, że po wyjściu mojem bracia moi podejrzenie powziąwszy, azalim nie był Żegota, długo się naradzali, co począć mieli. Mówili między sobą.

— Co poczniemy, jeżeli on Żegotą jest? Mamyż mu oddać część jego ojcowizny, którąśmy zawładnęli i między sobą rozdzielili? — Sędziwój rzekł naprzód:

Dopókim żyw, tego, co trzymam, wydzierać sobie nie dam.

— Choćby Żegota był, jak on się wywiedzie, że bratem jest naszym? Lat minęło mało nie trzydzieści gdy opuścił ten kraj, ojciec go znać nie chciał, i my nie będziemy.

Poczem naradzali się jeszcze i postanowili, dla bezpieczeństwa, rzucić mnie do ciemnicy i trzymać w niej, ażbym się albo siebie wyrzekł, lub marnie w niej zczeznął.

Mamka mnie zaklinała, abym natychmiast nocą uchodził i szedł z żałobą do króla; mąż jej stary wrotnym był i ten mi miał otworzyć bramę. Rzekłem na to niewieście, iż nie może to być, aby rodzeni bracia mieli na własną krew nastawać. I choć u nóg mych leżąc, błagała płaczem, ległem na siano spać, nie powziąwszy strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZDROWY ROZSĄDEK NAJLEPSZĄ REGUŁĄ ZDROWIA.

Filozofja dobrego zdrowia przyjęłaby się o wiele łatwiej wśród wszystkich, gdyby każdy z nas zastanowił się na chwilę nad tą sprawą każdego dnia. Podstawą dobrego zdrowia jest zdrowy rozsądek. — Przeciętny człowiek zwykle jest obdarzony tym skarbem. Dowodem tego jest fakt, że większość ludzi cieszy się dobrem zdrowiem. Nauka i informacje o zdrowiu przyjmują się coraz szerzej, a rezultatem tego jest zmniejszanie się chorób i raty śmiertelności po większych miastach.

Zdrowie zależne jest od trzech podstawowych czynników pokarmu, ćwiczeń fizycznych i snu, z dodaniem do tego dostatecznej ilości świeżego powietrza i światła słonecznego. Jeśliby wszyscy ludzie pamiętali zawsze o tych pięciu punktach, zdrowie całego społeczeństwa szybko by się zwiększało.

Żywność jest konieczna do utrzymania naszych ciał przy życiu, a odpowiednia żywność utrzymuje ciała przy zdrowiu. A co się tyczy ilości, jaką powinniśmy spożywać codziennie, to zależy to od potrzeb i wymagań naszego ciała. Jeżeli n. p. jeden koń parowy siły potrzebny jest do poruszania danej maszyny, tam tylko pewna ilość opału jest konieczna, ale gdzie potrzeba pięć koni parowych siły, tam również musi być zapewniona pięć razy większa ilość opału. Ta sama reguła stosuje się i do ciała ludzkiego. Jeżeli wykonujemy ciężką pracę fizyczną, musimy spożywać więcej pokarmu, aby zapewnić naszemu ciału odpowiednią ilość energji.

Nie ilość jednak, ale jakość żywności ma znaczenie. Najważniejszą rzeczą jest to: by djeta wasza była zrównoważona, to znaczy, że w dodatku do mięsa, ryby, czy kury, powinna obejmować także jarzyny, sałatę, przyrządzoną z surowych jarzyn, przynajmniej jedną kwartę mleka dziennie i owoce. Nawet gdy kto zje za dużo, nie będzie to miało złych następstw, jeżeli ta reguła będzie zachowana.

Starajcie się przebywać na słońcu i na świeżem powietrzu o ile możności jak najdłużej każdego dnia. Jeżeli to możliwe, odbywajcie trzy milowy spacer każdego dnia. Spacer taki powinien być energiczny i przytem powinno się głęboko oddychać. Śpijcie przynajmniej 8 godzin na dobę w dobrze przewietrzonej sypialni. Starajcie się o jakąś rozrywkę każdego dnia, względnie wieczoru, idźcie na obrazy ruchome, grajcie w bridge'a, lub w bilard, albo też zajmijcie się jak, inni zabawą, by umysł zaprzątnąć zupełnie czem innem, niż troskami codziennemi. W ten sposób zapewnicie sobie spokojny i zdrowy umysł, a zdrowy umysł jest podstawą zdrowego ciała.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

Z JADWIGOWA

Ubiegła niedziela bazaru na Jadwigowie, znowu cieszyła się liczne frekwencją gości. Sala bazarowa wypełniona była stai szymi i młodzieżą, a wszyscy byli zainteersowani wartościowemi artykułami, jakie w kioskach były do wyboru. Gwarno było do późnej pory. Przyszła niedziela jest ostatnim dniem bazaru parafjalnego. Ostatnia bowiem sposobność do odwiedzenia bazaru i pozyskania dla siebie ładnego fantu. Kto jeszcze nie był na bazarze, niech nie pominie tej sposobności. Jak nas poinformowano, będzie w przyszłą niedzielę na bazarze rozpremjowanych 14 nagród. Pozatem będzie niebywały zapas tłustych indyków, gęsi, kaczek i kur. Ponadto przyszłoniedzielny bazar przeznaczony jest specjalnie dla kupców i przemysłowców i wszystkich politykierów.

❊

Według planu komitetu parafjalnego, w przyszłą niedzielę in gremio na bazar przybędą towarzystwa następujące: Klub Pań Królowej Jadwigi, Kółko Dramatyczne, Klub Ochotniczy, Tow. Króla Piasta, Tow. św. Wojciecha, Lincoln Bldg. and Loan Association i Klub Demokratyczny z panem Claytonem F. Smithem na czele.

❊

Kółko Dramatyczne odłożyło swe przedstawienie z 17go grudnia do 28go stycznia przyszłego roku. Wystawiony zostanie pierwszorzędny dramat religijny, pióra X. Stanisława Świerczka, C.R., pt. „Marja Opiekunka Sierot." Przygotowania w toku.

❊

Staraniem Tow. św. Florjana, odbędzie się bal we środę, dnia 29go listopada, w sali parafjalnej. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

❊

Państwo Wincenty i Stanisława Kardasz obchodzić będą w przyszłą sobotę srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Podziękują oni Bogu za łaski otrzymane na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

❊

W przyszłą sobotę, dnia 25. listopada, odbędą się w kościele św. Jadwigi następujące śluby małżeńskie: o godzinie 9ej rano, p. Władysława Szarzyńskiego z panną Martą Czerwińską; o 9:30, p. Franciszka Żuka z panną Eleonorą Jabłońską; o 1ej po południu, p. Stanisława Pawlaka z panną Jadwigą Komięgą; o 3:30 po poł. p. Juljusza Kawy z panną Wandą Golembiowską.

❊

Jeśli kto nie złożył swej daniny na kościół, niech to z łaski swojej uczyni bezwłocznie, gdyż czas najwyższy do układania sprawozdania i oddania go do druku.

❊

Państwo Bartłomiej i Zofja Tomasiewicz, obchodzić będą piętnastolecie swego małżeństwa w nadchodzący czwartek. Krewni, przyjaciele i znajomi, niezawodnie składać będą solenizantom gratulacje z tej okazji.

❊

Organizacja Katolickiej Młodzieży, C.Y.O., urządza zabawę kostkową „bunco party" w niedzielę, dnia 3go grudnia, w salach mniejszych.

❊

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin D. Roosevelt, dał nam nowe pojęcie o sposobie wyprowadzenia naszego kraju z depresji ekonomicznej i rozpoczął nową epokę w życiu krajowem.

Pobudzona do czynu przez przykład naszego Prezydenta kraju, młodzież przy Osadzie 54ej ZPRK. chce wzbudzić udział i zamiłowanie młodszego pokolenia w życiu sportowem koleżeńskiem, przez zorganizowanie Klubu Młodzieży.

Dotychczas nasi sportowcy pokonali różne trudności i pokazali swą zdolność w zawodach atletycznych, lecz oni nigdy nie dostali szczerego poparcia ich wysiłków. Ten Klub właśnie proponuje projekty jak np. ligę koszykową dla młodzieńców grę w „volley ball" dziewiątkę piłki metowej; turniej tenisowy; wycieczki (hikes) do lasu, zainteresowanie się skautingiem itp.

Ci, którzy chcą więcej się dowiedzieć o tym ruchu ożywienia atletyki i życia towarzyskiego, niech przyjdą w środę dnia 22 listopada o gozd. 7:30 wieczorem na posiedzenie w salach No. 3 i 5.

Z Chóru Filaretów.

Nareszcie Chór Filaretów doczekał się pięknej nowej siedziby. Dawny lokal, aczkolwiek ładny i w zupełności wystarczający na potrzeby chóru, okazał się nieco niewygodnym z powodu położenia. Obecny lokal mieści się w sercu Polonji, bo przy Milwaukee ave., tuż u zbiegu Ashland ave. Mieści się on w budynku należącym do uniwersytetu chicagoskiego i znany był dawniej jako klub Ad Astra.

Potrzeba było wysiłku zaiste nadludzkiego, aby lokal ten doprowadzić do stanu, w jakim się obecnie znajduje. Kilku chętnych i zawodowych majstrów budowlanych, malarskich i dekoratorskich, należących do chóru, stworzyło z zaniedbanego lokalu wspaniałą salę taneczną, ubikacje dla chóru, salę bufetową, kuchnię i szatnię. Sala może pomieścić conajmniej 400 osób.

Lokal Chóru Filaretów będzie wkrótce miejscem zbornem całej inteligencji tutejszej, ponieważ znajduje się w miejscu naj bardziej dostępnem pod względem transportacji. Sala jest już do wynajęcia na bale, posiedzenia, lekcje chórów itd. Rzecz prost, dochód z rentu będzie obrócony na wydatki, jakich chór ma dosyć, w zbożnej pracy nad krzewieneim pieśni polskiej i polskich ideałów.

Członków i członkinie powiadamia się, że następna lekcja odbędzie się już w nowym klubie. Uprasza się o przybycie każdego śpiewaka i śpiewaczki, aby ta pierwsza lekcja w nowej siedzibie była jak najpiękniejsza i najowocniejsza w moralne skutki. — Mamy piękny, własny kącik, mamy doskonałego kierownika, p. Chrzanowskiego, mamy dzielnych ludzi u steru chóru, mamy zapał młodzieńczy, chociaż niejeden z nas od dawna pokryty jest siwym włosem — czegoż zatem więcej potrzeba? Pracy, pracy, pracy — a pieśń nasza będzie dalej święciła triumfy w tym pięknym grodzie, w którym mamy równocześnie wielu wrogów nie mogących strawić naszej polskiej mowy, naszej polskiej kultury, naszej polskiej indywidualności. K.

ŚRODEK NASENNY.

Obywatel W. cierpi na bezsenność. Udał się do lekarza, otrzymał lekarstwa i po tygodniu przychodzi na drugą wizytę.

— Więc stosował pan oprócz lekarstw i mój środek na bezsenność, liczył pan przed snem?

— Tak.

— I do ilu pan doliczył?

— Do trzech miljonów, osiemdziesięciu ośmiu tysięcy pięciuset dwunastu.

— Potem pan usnął?

— Nie, potem już był czas wstawać i iść do pracy.

SEKR. HULL NA BERMUDZIE.



Sekr. stanu Cordell Hull i jego małżonka, w drodze na Wszechamerykańską konferencję w Montevideo, w Urugwaju, zatrzymali się na kilka godzin w Hamilton, na Bermudzie, gdzie ich podejmował gubernator angielski.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Już w tę niedzielę, dnia 26 b. m., dawno zapowiadana zabawa taneczna, parafjalna, odbędzie się w sali parafjalnej pnr. 710 DeKoven ul. Początek zabawy o godz. 6ej wieczorem. Bilety wejścia na salę są wielce przystępne dla każdego. Jak nas informuje komitet zabawy, to wszystko już jest gotowe ażeby godnie, gościnnie przyjąć gości. Jestto jedyna sposobność zabawienia się w gronie szczerych przyjaciół, dawnych sąsiadów, współobywateli dzielnicy DeKoven. Komitet w imieniu parafjan zaprasza wszystkich, obecnych i dawnych nie tylko parafjan ale i przyjaciół i sympatyków parafji św. Wacława o łaskawe poparcie ich wysiłków. Starzy i młodzi (dzieci w wieku szkolnem się wyklucza a to dla braku miejsca) są jak najserdeczniej proszeni o łaskawe przybycie na doroczną zabawę parafjalną.

❊

Z rozporządzenia władzy kościelnej ubiegłej niedzieli był czytany list pasterski J. E. X. Kardynała Mundeleina, i zostały rozdane koperty na Świętopietrze, które będą zebrane w tą niedzielę, dnia 26 b. m. Parafjanie św. Wacława z DeKoven zawsze gotowi i szczodrzy ze swoją daniną jak po inne lata tak i w tym roku okażą swoją lojalność ofiarnych serc swoich.

❊

W przeszłym tygodniu wielce zaniemógł na zdrowiu długoletni parafjanin p. Szymon Szynal, zam. pnr. 625 DeKoven ul. Zawezwany kapłan udzielił choremu pociech religijnych, a ponieważ stan choroby trwał bezzmienny dlatego chorego przewieziono do szpitala dla dalszej kuracji.

❊

Posiedzenie Tow. Najśw. Marji Panny z Lourdes odbędzie się w przyszłą niedzielę w zwykłej sali i o zwykłym czasie.— Zarząd uprasza wszystkie członkinie, ażeby się raczyły stawić na to przedroczne posiedzenie. Niektóre sprawy muszą być stanowczo załatwione na tem posiedzeniu.

❊

Ubiegłej soboty odbył się pogrzeb śp. Józefa Winkego, od ostatnich dwóch lat należącego do parafji św. Wacława na DeKoven. Ś. p. Winke przy zgonie liczył 67 lat wieku. Pogrzeb odbył się o godz. 11-ej przed południem z domu żałoby na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną. Ponieważ w pogrzebie uczestniczyło wielu, którzy nie rozumieją po polsku dlatego kaznodzieja wygłosił nad trumną egzortę po angielsku i po polsku, co również uczynił i na cmentarzu. Nieboszczyk pozostawił dwie zamężne córki i trzech żonatych synów a ponadto kilkoro wnucząt.

❊

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie swoje regularne posiedzenie w poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30, w kancelarji parafjalnej.

❊

Ubiegłej niedzieli zaniemógł na zdrowiu p. Witold Góralski, zam. pnr. 1040 W. Congress ul. Stan chorego był tak groźny, iż zawezwany kapłan udzielił mu ostatnich Sakramentów św. P. Góralski jest weteranem wojny światowej i na wojnie nadwyrężył swoje zdrowie.

❊

P. Franciszek Rezek, zam. pnr. 628 DeKoven ul., również niedomaga od przeszło dwóch tygodni. Stan jego zdrowia nie jest groźnym jednakże weźmie jakiś czas zanim się będzie mógł cieszyć kompletnym zdrowiem.

❊

Klub Młodzieży przy parafji św. Wacława na DeKoven, p. n. „Semper Fidelis Social and Athletic Club", w ubiegłym tygodniu nabył obszerny dywan do swego klubu, koloru zielonego, od obywatela p. Vendelin Melka. Jak widać to się nasi sportowcy na serjo zabierają do umeblowania swego lokalu.

❊

Już od kilku dni pracuje kilku ludzi nad odnowieniem i wewnętrzną dekoracją sali parafjalnej. Zbudowano nowy wspaniały bufet do napoi, utapetowano ściany w przedziale sali, odnowiono sufit przedziału sali, słowem przyodziano szczęściowo przedział sali w odświetną szatę.

❊

W tych dniach miejscowy proboszcz X. Sampoliński otrzymał list z Kobylanki, z Małopolski, od oby. Jana Żygadło, który urodził się w Chicago przed 23 laty i jako obywatel pragnie dostać się do Ameryki. Jednocześnie nadszedł list od poczmistrza chicagoskiego w tejże samej sprawie. Po wypełnieniu wszelkich formalności p. Jan Żygadło, syn p. Władysława i Marji, z domu Kozioł, Żygadło, był urodzony na DeKoven i ochrzczony w tutejszej parafji i jako obywatel ma prawo przybycia do swojej ojczyzny w Chicago.

Dziś Posiedzenie Sokołów w Sali Słowackiego.

Dziś, dnia 22go listopada, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Słowackiego, odbędzie się posiedzenie wszelkich komisyj Okręgu 2-go.

Przewodnicząca Komisji Sokolic, dhna A. Rutkowska, prosi druhny wchodzące w skład tejże komisji o liczne przybycie. Na tem posiedzeniu rozpoczęta będzie praca, jaka przypada na Komisję Sokolic, z racji zbliżającej się Gwiazdki dla dziatwy, urządzanej wspólnie z Okręgiem w niedzielę, dnia 31go stycznia, 1934 roku.

Na posiedzenie Komisji Rozwoju i Komisji Gospodarczej zaprasza wszystkich członków wiceprezes Okręgu, dh. E. Rozentreter. Na tem posiedzeniu stanowczo musi być opracowany plan działalności na następne dwa lata, to też obecność jest wymagana.

W przyszłą niedzielę, dnia 26 listopada, o godzinie 2ej po południu, w sokolni pnr. 1921 W. Cermak road, odbędzie się posiedzenie Gniazda nr. 1-go. W tym samym czasie, lecz w sali pnr. 2458 So. Western ave., odbędzie się posiedzenie gniazda nr. 213. Na wspomniane posiedzenia zarządy proszą swych członków ażeby licznie przybyli.

❊

Na wielki bal jesienny, który urządza w najbliższą niedzielę, dnia 26go listopada, w sali Wolność, pnr. 4615 So. Mozart ul., zaprasza gniazdo nr. 856 S. P. im. Kaz. Pułaskiego. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca angielskie utwory dla młodzieży, zaś dla starszych nasze polskie, pełne werwy i życia kawałki.

❊

W niedzielę, dnia 12go listopada zawitał do siedziby Okręgu II-go prezes Sokolstwa, dh. T. A. Starzyński. Złożyło się tak, żeśmy mieli występ z Sokolni, gniazda 1-go na bazar parafji św. Wojciecha, to też i prezes wziął udział w występie.

Z wielką chęcią wszyscy zatrzymaliby się na wspomnianym bazarze jednakowoż z pobytu prezesa Sokolstwa trzeba było skorzystać, dlatego też pospieszyli członkowie Wydziału i reprezentanci gniazd na zapowiedziane posiedzenie plenarne do sali Słowackigo.

Na temże posiedzeniu drużyna sokola była licznie reprezentowana, jedynie brakowało reprezentacji gniazd pozamiejscowych. Bez wątpienia obecni dużo skorzystali z wskazówek i dobrych rad swego zwierzchnika. Śmiało twierdzimy, że praca całą parą się rozpocznie. Jedynie zależy — ażeby reprezentanci gniazd przedstawili sprawy na posiedzeniach najbliższych i sami wprowadzili w czyn co mieli polecone przez dh. prezesa, na owem posiedzeniu.

Po posiedzeniu udano się na skromną biesiadę do restauracji Lenarda, gdzie spędzono dłu gi czas na miłej pogawędce. W następny dzień druh Starzyński udał się w towarzystwie Zarządu Okręgu do Whiting, Ind., na ważne posiedzenie Okręgu VI-go, gdzie też oddano go pod opiekę druhom i druhnom.

❊

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Okręgu 2-go zadecydowano urządzić przy pomocy Komisji Sokolic 1-szą gwiazdkę dla dziatwy należącej do gniazd sokolich w Chicago i okolicy. — Przeto uprasza się gniazda, ażeby raczyły przyszykować się z jednym numerem na ten program. Dla uczestników oraz nie uczestników w programie będą wydane prezenta. — Program gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, dnia 31go stycznia, 1934 roku, w obszernej sali Pułaskiego ,pnr. 1711 So. Ashland ave., o godzinie 2ej po południu.

Wieszorem zaś w tej samej sali odbędzie się „Noc Sylwestrowa" dla starszych, gdzie w gronie drużyny sokolej uczestnicy będą mieli sposobność pożegnać stary rok i przywitać nowy. Cena biletu na Sylwestrówkę stosowna do obecnych czasów.

Z KANTOWA.

W sobotę, w kościele kantowskim, o godzinie 4:30 po południu, na kobiercu ślubnym staną: członek służby kościelnej p. Aleksander Rembacz, syn długoletniej parafjanki, pani Ewy Rembacz, zam. pnr. 722 Temple ul., z panną Józefą Grzyb, córką pani Marji Grzyb. Gody weselne odbędą się w sali Józefa Moskala.

❊

P. Franciszek Konkowski, Sr. ojciec aldermana Konkowskiego, który od pewnego czasu niedomagał na zdrowiu, obecnie czuje się o tyle lepiej, iż może zajmować się swym interesem.

❊

Tow. św. Wojciecha, gr. 364 Zjedn., będzie obchodziło w przyszłą niedzielę srebrny jubileusz swego założenia. Z tej okazji w dniu tym o godzinie 10tej rano, w kościele kantowskim odprawiona będzie dziękczynna Msza św., podczas której wszyscy członkowie przystąpią do Stołu Pańskiego. Wieczorem ,o godzinie 5tej, w sali Zjednoczenia, odbędzie się bankiet.

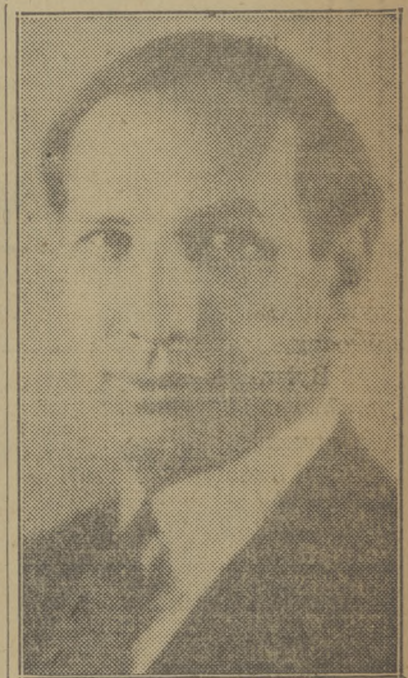
❊

Członkowie Tow. św. Bartłomieja Apost., gr. 407 Zjednoczenia, mają się zebrać w niedzielę rano, o godzinie 9:30, w sali posiedzeń, skąd udadzą się do kościoła na nabożeństwo dziękczynne Tow. św. Wojciecha.

Z Koła Katolickiego (Catholic Circle).

Posiedzenie Koła Katolickiego (Catholic Circle), odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go listopada, w sali Rooseveltowej, hotelu La Salle, przy Madison i La Salle ul., o godzinie 6:30 wieczorem. Gościem tego posiedzenia będzie O. Eligjusz, Franciszkanin, kapelan katolicki więzienia stanowego, który wygłosi pouczający odczyt. Pozatem będą wyświetlane obrazy filmowe pod egidą ks. Wojciecha Olszewskiego, proboszcza parafji śś. Apostołów Piotra i Pawła. Przyjdą pozatem pod obrady ważne sprawy a między innemi przyjętych zostanie jedenastu nowych aplikantów na członków Koła Katolickiego (Catholic Circle). Wszyscy członkowie są jak najuprzejmiej proszeni o przybycie. Moderatorem Koła jest ks. prałat Tomasz P. Bona, prezesem p. Jan Nering, a sekretarzem p. Juljusz F. Szatkowski.

Wystąpi Na Koncercie Nowego Życia.



KLEMENS LASKOWSKI.

Doskonały śpiewak — tenor którego występy w amerykańskich kołach muzycznych wzbudzają podziw, wystąpi na koncercie Chóru „Nowe Życie", w sobotę, dnia 25go listopada, w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Milwaukee ave. i August blvd.

Pan Laskowski znany jest także ze stałych występów w katedralnym chórze. W sobotę odśpiewa on partję rycerza Stefana w pierwszym akcie z opery „Straszny Dwór", kompozycji Stanisława Moniuszki.

Początek koncertu punktualnie o 8mej wieczorem. Po koncercie zabawa taneczna. Chór „Nowe Życie" odśpiewa kilka pięknych pieśni, dotychczas nieznanych w Stanach Zjednoczonych.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. św. Rozaji, nr. 260 Unji Polskiej, urządza bankiet na cześć panny Henryki Mulewskiej, nowo obranej wicecenzorki tej organizacji. Bankiet odbędzie się w niedzielę, d. 3go grudnia, w sali hotelu Lewis, pnr. 1166 Milwaukee ave. Początek o godz. 6ej wieczorem.

*

Pani Wiktorja Szramczewska, mieszkająca pnr. 1646 Cortland ul., otrzymała list od Sióstr Karmelitanek Bosych z Krakowa z prośbą o pomoc ofiarną, gdyż znajdują się w krytycznych warunkach finansowych, odnośnie do ich klasztoru p. w. św. Tereski od D. J. Proszą one łaskawych Rodaków i Rodaczki o nadesłanie im jakichkolwiek ofiar. Adresować można: SS. Karmelitanki Bose, Kraków, ulica Kopernika, 44 na Wesołej, albo można złożyć ofiary na ręce pani Szramczewskiej, która często z Siostrami temi koresponduje.

*

Niedawno zorganizowany Polski Klub Operowy, którego prezesem jest p. Edward Wolski, urządza zabawę towarzyską dnia 25go listopada, w sali klubowej, pnr. 1902 W. Division ul. Kto się pragnie dobrze ubawić w kółku operowem niech nie pominie powyższej zabawy. Dyrygentem tego zespołu jest muzyk p. Leon A. Cieszykowski.

*

W klubie Augustowsko-Suwalskim, uczczono odczytem 25 rocznicę śmierci poetki i pieśniarki Marji Konopnickiej. Odczyt ten wygłosił wice-konsul dr. Szygowski. Prelegent w pięknych słowach przedstawił słuchaczom życie i prace poetki. W końcu zachęcał prelegent słuchaczy do wpłynięcia na dzieci by te jak najczęściej czytały literaturę polską i pisma polskie.

*

Szkoła śpiewu i muzyki pana Bronisława Rybowiaka, da wkrótce kilka popisów muzykalno-wokalnych, do których odbywają się energiczne przygotowania.

*

Doroczny jesienny bal urządza Tow. Michała Wołodyjowskiego, gr. 580 Z. N. P., w sobotę, dnia 25go listopada, w sokolni, 1062 N. Ashland ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

Zebrania i Posiedzenia.

Nadzwyczajne posiedzenie Polskiego Lokalu No. 38.

Zebranie została zwołane na czwartek, 23go listopada, o godzinie 8ej wieczorem do sali Amalgamatek Center pnr. 333 So. Ashland bulwar, w celu odbycia nominacji na urzędników lokalu, byznes agentów, manażera i urzędników Chicago Joint Board. Proszeni jesteście Siostry i Bracia o liczne przybycie na to nadzwyczajne i zarazem regularne posiedzenie.

Uwaga! — Wobec tego posiedzenie regularne, które przypada na 7go grudnia zostało odłożone. — M. H. Stefański, sekretarz.

*

Do członków klubu Polsko-Amerykańskiego North-West.

W czwartek wieczorem, dnia 23go listopada, o godzinie 8ej, w sali parku Blackhawk odbędzie się regularne posiedzenie. Ze względu na ważność spraw, uprasza się obywateli o obecność. — Roman Poterek, prez.; Fr. H. Motzny, sekr.

*

Klub Ziemi Łomżyńskiej.

Posiedzenie klubu odbędzie się w piątek, dnia 24go listopada, w sali ob. J. Stankiewicza, (Walsha) przy Emma i Noble, o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na ważność wielu spraw, obecność wszystkich jest pożądana. Jenda z głównych spraw będzie bal jaki Klub urządza na Sylwestra, dnia 31go grudnia. — Z. Niebrzydowski, prezez; Al. Karwowski, sekr.

*

Z Bridgeportu.

Tow. Niepodległe Polki, odbędzie posiedzenie w czwartek, po południu, dnia 23go listopada w parku Mark White Square, zamiast w ostatni czwartek w miesiącu o to z powodu święta Dnia Dziękczynienia. — Józefa Nowak, sekretarka prot.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Tow. Sztandar Polek, grupa 633 Z. N. P., urządza zabawę „Bunco" na którą zaprasza wszystkie członkinie i gości. — Zabawa odbędzie się w środę, dnia 22go listopada, w sali ob. Idzikowskiego, pnr. 1009 Milwaukee ave., przy Augusta Blvd., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

Obiad Na Jutro.

Krupnik Angielski.
Sztuka Mięsa po Włosku.
Zielony Groszek Zapiekany z Kartoflami.
Zapiekany Budyń z Kukurydzy.
Kawa.

Krupnik Angielski. — Ugotować rosół z mięsa wołowego z dodaniem włoszczyzny jak zwykle, a pod koniec wsypać kaszy jęczmiennej i gotować aż będzie miękka. — Przed wydaniem za kolorować palonym cukrem, dodać posiekanej pietruszki i wydać.

Sztuka Mięsa po włosku. — Ugotowane mięso wołowe niech nieco ostygnie, poczem pokrajać je w równe plastry. Rozbić parę jaj, wsypaz nieco tartej bułki i tartego sera, ostrego i rozmieszać na dość rzadką masę, w której maczać pokrajane mięso; obsypać tartą bułką zmieszaną z serem i smażyć na gorącym tłuszczu lub w maśle, aby dobrze z obu stron zrumienić. Wydając na stół, ułożyć na półmisku i zalać sosem kaparowym.

Zielony Groszek, Zapiekany z Kartoflami. — Do zawartości puszki groszku dodać dwie utarte na tarce, albo przez maszynkę przepuszczone cebulki i jedną łyżkę masła, potem dokładnie wymieszać. Utrzeć kartofle gotowane, doprawić je do smaku i wyłożyć niemi naczynie do pieczenia, tak spód, jak i po bokach, zupełnie podobnie jak na paj. Nałożyć do środka groszek, wyrównać łyżką, przykryć na wierzchu warstwą kartofli, wygładzić i położyć na wierzchu w drobnych kawałkach dwie łyżki masła, poczem wstawić do gorącego pieca i piec, aż kartofle się po wierzchu ładnie przypieką. Jeżeli piecze się w naczyniu szklanem można z tem samem naczyniem podać do jedzenia, albo można ostrożnie wyłożyć na półmisek i lekko, raczej dla ozdoby, posypać papryką mieloną.

Zapiekany budyń z kukurydzy. — Ubić dokładnie trzy żółtka i dodać je do trzech filiżanek kukurydzy w całych ziarnkach. Domieszać łyżkę cukru, półtorej łyżeczki soli, łyżkę przesianej mąki i półtorej filiżanki mleka. Wymieszać wszystko razem dokładnie, dodać trzy łyżki lekko rozpuszczonego na cieple masła, dwa drobno usiekane pimiento, a na ostatku lekko wmieszać piankę, sztywno ubitą z pozostałych trzech białek. Wyłożyć do naczynia do pieczenia, najlepiej do szklanego, poczem wstawić do pieca, o temperaturze 350-ciu stopni, na czterdzieści pięć minut. Jeżeli już upieczone, to nóż, zanurzony w budyniu, powinien wyjść zupełnie czysty. Nie można trzymać w piecu za długo, ponieważ potem zrobi się z tego gęsta, ciągła masa, nie mająca smacznego wyglądu, chociaż pod względem smaku będzie to może również dobre. Jeżeli pieczone w naczyniu szklanem, podaję się na stół razem z naczyniem.

1653 — 673 — Anne Adams

SUKIENKA Z MODNYM KROJEM OKOŁO SZYI.

Anne Adams Modełko 1653.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji, także ¾ jarda kontrastowej materji.

MOŻNA TĘ SUKIENKĘ USZYĆ Z WEŁNIANEJ ALBO BAWEŁNIANEJ MATERJI.

Modełko 673.

Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 2⅞ jarda 35 calowej materji, także ⅜ jarda 22 calowej materji kontrastowej na kołnierzyk.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... **Stan** ....

Z HAWTHORNE-CICERO.

Już w przyszłą niedzielę, d. 26go listopada, w sali Hawthorne Community House, przy 26 Place i 52 avenue, odbędzie się wielka zabawa parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, począwszy o godzinie 6ej wieczorem. Atrakcją bodaj największą i najbardziej interesującą będzie „Wesele Polskie Stasia Gwizdałki z Basią Piszczałką". Orszak weselny składać się będzie z 50 par dziarskich drużbów i druchen. W pierwszej parze pójdzie p. Antoni Maciejewski, superwizor cicerowski z panią Rozalją Cuchna, kolektorką cicerowską. Na zabawę, która budzi w miejscowych kołach starszych i młodzieży wielkie zainteresowanie, wybiera się cała Polonja cicerowska, oraz pokaźna liczba przyjaciół i sympatyków z sąsiedniego Chicago. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna muzyka i będą ponadto inne miłe niespodzianki. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby ta zabawa udała się jak najpomyślniej. Kto jeszcze nie ma biletów a pragnąłby je nabyć, to może to uczynić od Komitetu, który tworzą: ks. Henryk Piepenkotter, A. Pietrzak, 4904 W. 30 Pl.; A. Maciejewska, 5028 W. 31 Pl.; E. Ważna, 5705 W. 29 ul.; M Skrzypczak, R. Wachowicz, A Wiza, 4860 W. 28ma ul. i Ł. Dutkiewicz, 5021 W. 29ty Pl.

*

W nadchodzącą sobotę, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 4tej po południu, pobłogosławiony zostanie związek małżeński pana Krzysztofa Kanikuły, syna pp. Antoniego i Filipy Adamczyk, z panną Julją Kościk, córką pp. Pawła i Agaty Łogut.

*

Państwo Jan i Magdalena Boruta, zam. pnr. 5112 West 31 Place, będą obchodzić w przyszłą sobotę srebrne gody małżeńskie. W duchu katolickim złożą oni Bogu Najwyższemu dzięki za otrzymane łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. o godzinie 7:45 rano. Jubilat jest dyrektorem spółki p o l s k i e j Hawthorne Square Bldg. and Loan Association.

*

Państwo Marcin i Katarzyna Juszkiewicz, zam. pnr. 4918 W. 31 Place, obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego w przyszłą niedzielę. Msza św. na ich intencję odprawiona zostanie w dniu tym o godzinie 6:30 rano, na której podziękują Bogi za łaski otrzymane z prośbą o nowe.

*

W przyszłą sobotę, w sokolni Adama Osińskiego, przy 48my Ct. i 29ej ul., o godzinie 3ej po południu, odbędzie się walne zebranie wszystkich właścicieli realności. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa podatkowa, która dziś wszędzie odbija się o uszy obywateli tutejszych. Na tem posiedzeniu wystosowana będzie odpowiednia rezolucja do odnośnych władz w celu zredukowania wygórowanych podatków o 15 procent, na małych domach, według domagania się właścicieli realności. Komitet zebrania a raczej wiecu tego tworzą panowie: Michał Pawlak i L. C. Poprawski.

Pod egidą Tow. Imienia Jezus, w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami w Dzień Dziękczynienia, dnia 30go listopada, w sali parafjalnej, przy 49 ave. i 30ej ul., począwszy o godzinie 8:30 wieczorem.

*

Jutro, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie, odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, nr. 796 Z. K. L. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Klub Młodzieży p. n. „Waco Indians" zapowiada zabawę taneczną w przyszłą sobotę, dnia 25go b. m. w Hawthorne Community House, o godzinie 8ej wieczorem.

*

Dyrekcja Sokolni im. Adama Osińskiego, zaprasza swych przyjaciół i sympatyków na swoją zabawę, mającą się odbyć w środę, dnia 29go listopada, w własnej sali sokolej.

*

Staraniem Kółka Dramatycznego im. Washingtona, w Hawthorne, odbędzie się przedstawienie sztuki w pięciu aktach, p. t. „Przeklęta Karczma", w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali sokolej im. Adama Osińskiego. Dobrany zespół amatorski bierze w tej sztuce udział do której czynione są skrzętne przygotowania.

*

Cicerowianie uwaga: Drobne ogłoszenia do Dziennika Chicagoskiego, jak również nekrologi żałobne i podziękowania pośmiertne można zostawiać u p. Stanisława W. Zientego. Telefon Cicero 1655 W. Można także nabyć Dziennik Chicagoski.

*

Klub „Cicero Aces", urządza zabawę taneczną w sobotę, dn. 2go grudnia, w sali Hawthorne Community House.

*

Od dziś za tydzień odbędzie się zabawa Klubu Federacji Właścicieli Realności w sali ob. Pilaszewskiego, pnr. 5101 W. 31 Place. Na tej zabawie będzie rozpremjowanie drobiu.

*

W przyszłą środę wieczorem odbędzie się zabawa taneczna Klubu Białego Orła (White Eagle) w sali Hawthorne Community, począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

Z KENSINGTON.

Już w przyszłą niedzielę odbędzie się wielce oczekiwany CYRK, urządzony staraniem dziatwy Gniazda 378 Sokolstwa Polskiego, w sali ob. Stancika, 205 E. 115ta ulica. Początek punktualnie o godzinie 1ej wieczorem. Po cyrku odbędzie się zabawa do której będzie przygrywać orkiestra Hallerczyków. Dla dzieci cyrk odbędzie się po południu, w niedzielę o godz. 2ej. Zaprasza się wszystkich sympatyków oraz całą Polonję o jak najliczniejsze przybycie a ubawią i uśmieją się do rozpuku.

NIE MOŻE BYĆ WINIEN.

Instruktor: — Co żołnierz winien jest swemu przełożonemu?

Strzelec: — Zwykle nic. Przełożony żołnierzowi grosza nie pożyczy.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Ronald Colman played the title role in the motion picture, "The Sheik"			
2. Mussolini is the head of the Nazi party in Italy			
3. President McKinley was shot in Philadelphia, Pa.			
4. The five oceans of the globe are Atlantic, Pacific, Indian, Arctic, Antarctic			
5. John Alden was Miles Standish's rival in love			
6. The last book of the New Testament—the Book of Revelations—is known as the Apocalypse			
7. The "Jolly Roger" is the black flag of piracy			
8. Charles Dickens wrote "Gulliver's Travels"			
9. The difference between a long and a short ton is 340 pounds			
10. Henry VIII founded the Church of England			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

WE DO OUR PART!

Now, Russia Action! — NRA
TRADE HOPES
RUSSIAN RECOGNITION
O.K! U.S.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Zdawałoby się w biedzie trudniej zdobyć sobie przyjaciół niż w dostatku, a jednak doświadczenie uczy, że nawet bogactwa raczej więcej nam przysparzają nieprzyjaciół niż przyjaciół.

*

Nie wypada odkładać wykonania czynności obowiązującej, aż znajdziemy czas; bo go nigdy nie znajdziemy. Trzeba uczynek wykonać, a potem zobaczymy, ku naszemu zdziwieniu, że był czas pomimo wszelkich innych zajęć, niecierpiących zwłoki.

*

Im więcej brak słuszności i racji sprawie, tem silniejszej można spodziewać się krytyki.

*

Prawa mnożą się w proporcji do rozpanoszenia się zła.

*

Sędzia przekupny i niesprawiedliwy zawinia wobec bliźniego brakiem sprawiedliwości i miłości.

*

W książce najczęściej zagląda się do indeksu, czyli spisu rzeczy.

*

Najczęściej zagląda się do słownika, szczególnie gdy trzeba posługiwać się językiem angielskim; bo nikt nie jest w stanie spamiętać sylabizowania wszystkich słów angielskich.

Czas rogatywkom nieestetyczne rogi obciąć. One zbytnio przypominają obconarodowcom czas, gdy wojacy, dla postrachu swych wrogów, rogi sobie przyprawiali.

*

Śmiertelnikom z kielicha przyjemności dano, co najwięcej, tylko liznąć.

*

Pierwsza miłość nie pomna jest, że na ziemi wszystko, jako znikome, kończy się.

*

Kto z rozmysłem sypie niezasłużone komplimenty komuś, to niespostrzeżenie rani głęboko duszę jego.

*

Dla męczenników szubienica jest bramą do królestwa niebieskiego.

*

Co za magiczną różdżką dla starej damy jest porządny trzosik grosza — wszyscy się jej w oczy kłaniają, wszyscy się do niej uśmiechają i jej przymilają; każdy umie znaleźć jakieś słówko pochwały a szczególnie, żyjący w nadziei, krewni.

*

Ovid mawiał: Rozjuszonego dzika nieraz i psinka wstrzyma.

*

Kto posiada cierpliwość, to i wnajtrudniejszych chwilach życia zachowa spokój i równowagę.

Z JACKOWA

Dzisiaj wieczorem na bazarze parafjalnym zobaczymy kupców i przemysłowców, tudzież profesjonalistów, oraz wszystkich politykierów, którym dobro Jackowa leży na sercu. — Wielka dziś będzie niespodzianka!

*

Członkinie Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, proszone są, ażeby o ile możności z łaski swojej ofiarowały fanty na bazar, które przynieść można wprost do sali bazarowej, albo do przełożonej Julji Linkiewicz, pnr. 3445 W. Diversey ave.

*

Niewiasty Apostolstwa Modlitwy, proszą nasze gosposie o ofiarowanie ciast swego pieczywa na bazar. Jest bowiem dużo wśród naszych jackowianek, które są mistrzyniami w zakresie p i e c z e n i a ciast (cakes). Wobec tego, proszone są one o łaskawe dostarczenie ich na bazar.

*

Fanty na bazar do kiosku Tow. Pań św. Józefa, członkinie mogą przynieść wprost do sali parafjalnej, albo też do prezeski tego towarzystwa, pani Katarzyny Sobieckiej, pnr. 2923 N. Central Park ave.

*

Dzisiaj na bazar jackowski przybędą Kluby Jana III. Sobieskiego i Pań Królowej Jadwigi, Tow. Dobroczynności p. o. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, oraz nasi kupcy i przemysłowcy i politykierzy jak powyżej jest podane.

*

P. Paweł Radziejewski, nadleśniczy i p. Edward Kacziński, sekretarz Dworu Foresterów Matki Boskiej, nr. 1167 Zakonu Katolickich Leśniczych, zawiadamiają swoich członków o przybycie na bazar jutro, w czwartek, dnia 23go listopada, o godz. 8ej wieczorem. Członkowie raczą się zebrać w sali zwykłych zebrań pod nową szkołą, o godz. 7:45 wieczorem skąd wspólnie udadzą się na bazar.

*

Nowenna do Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, rozpocznie się we środę, dnia 29go listopada i odprawiać się będzie codziennie przez dziewięć dni włącznie.

*

Państwo Kazimierz i Petronela Krok obchodzić będą w przyszłą niedzielę czterdziestą rocznicę małżeństwa. Państwo Wojciech i Rozalja Kania święcić będą dwudziestą rocznicę małżeństwa, także w niedzielę. Na intencję solenizantów odprawione będą Msze św. dziękczynne.

*

Jeśli kto pójdzie na przedstawienie Alumnów szkoły św. Jacka, które odbędzie się w niedzielę, dnia 3go grudnia, w sali parafjalnej, to napewno zabawi się dowolnie i spędzi wieczór wesoło, bowiem dobrany zespół amatorów odegra wesołą sztukę p. t. „Bursztyny Kasi".

*

W przyszłą sobotę, w kościele św. Jacka, odbędą się następujące śluby małżeńskie: o godzinie 8:30 rano p. Adama Niziołek z panną Marją Wall; o godz. 10ej rano p. Wiktora Rajskiego z panną Mieczysławą Góralską; o godz. 4:30 po południu p. Rajmunda Bayer z panną Florentyną Kotowską; o godz. 5ej po południu p. Antoniego Janik z panną Anną Zmudzińską.

*

Państwo Piotr i Ludwika Partyka obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w sobotę, dn. 25go b. m. Msza św. na ich intencję odbędzie się o godzinie 9:30 rano.

*

Apostolstwo Modlitwy Niewiast, urządza zabawę kostkową „bunco" dnia 6go grudnia, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Staraniem Tow. Imienia Jezus ze współudziałem C. Y. O. odbędzie się zabawa kostkowo-karciana „bunco and card party", dnia 13go grudnia w sali parafjalnej.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Ireny Piaseckiej. W piątek odbędzie się pogrzeb ś. p. Walentego Sławińskiego.

*

W środę, dnia 20go grudnia o godz. 7:30 wieczorem, kanoniczną wizytację złoży J. E. ks. Biskup Bernard J. Sheil, D. D. i udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i starszym.

*

Na wczorajszym bazarze parafjalnym, który zaliczany jest do pomyślniejszych wieczorów jak zwykle każdego dnia, odbyło się premjowanie cennego artykułu. Szczęśliwym nemerem, który wczoraj został wyciągnięty był 20900. Zdobywcu tego fantu w postaci pudła dobrego piwa był p. Konrad Ostrowski zam. pnr. 2941 Avers ave.

SEZ YOU Answers

1. False. Rudolph Valentino. 2. False. The Fascist party. 3. False. Buffalo, N. Y. 4. True. 5. True. 6. True. 7. True. 8. False. Jonathan Swift. 9. False. 240 pounds. 10. True.

Z MARJANOWA.

DZIŚ TRZECI DZIEŃ BAZARU NA MARJANOWIE.

Gdybyśmy powiedzieli, że bazar marjanowski nie cieszy się pokaźną frekwencją gości, pomijalibyśmy się z prawdą, a kłamstwem daleko się nie zachodzi. Prawdę mówimy: Tak jak pierwsza niedziela tak też druga niedziela bazaru cieszyła się ogromnem powodzeniem. Przyczyniły się ku temu towarzystwa, które wystąpiły in gremio, ale przedewszystkiem był to wieczór polityczny partji demokratycznej. Tak demokratyczna organizacja wardy 32ej, jak i też wardy 33ej swą życzliwością zaimponowały wszystkim. Na czele organizacji z 33. wardy stanął p. Clayton Smith, a na czele naszej wardy tj. 32 ald. Józef Rostenkowski i kongresman Leon Kociałkowski.

Nie zdołaliśmy zanotować wszystkich nazwisk gości, bo było ich zgórą 30tu co najmniej. Na czele reprezentantów organizacyj z wardy 32ej, których było zgórą około 60ciu, stanęli p. kongresman Leon Kociałkowski, także komityman wardy 32ej, p. Józef Rostenkowski, alderman 32ej wardy i p. Edward Petlak reprezentant stanowy. Panu Karolowi Kreus wręczono certyfikat ślubny, jako dowód jego ślubu z nadobną panią, którego ślubu jednak p. Kreus nie pamięta. Nieborak tak strasznie musiał być przejęty chwilą swego ślubu, że całkiem o wszystkiem zapomniał. To też z okazji tej na sali brzmiały salwy śmiechu i gratulacyj.

*

X. proboszcz Edward S. Brzeziński, C.R. składa szczerą podziękę szanownym panom polikierom za przybycie, a szczególnie p. kongresmanowi L. Kociałkowskiemu, p. aldermanowi J. Rostenkowskiemu, p. reprezentantowi Petlakowi, p. Claytonowi Smithowi, panom komisarom parków Alb. J. Flynnowi Tom. S. Gordonowi i wszystkim paniom i panom którzy przedstawiali organizacje tak wardy 33ej jak i też 32ej.

*

Dzisiaj wieczorem na bazar wystąpią kupscy i przemysłowcy marjanowscy, profesjonaliści, oraz Kluby parafjalne. Że zanosi się na wieczór wesoły i serdeczny to każdy wie o tem, bo nasi kupcy umieją się po polsku bawić. Prosimy!

Sen. Lewis Przybył Do Chicago, Lecz Znikł Bez Śladu.

Senator Stanów Zjednoczonych z Illinois, James Hamilton Lewis, według otrzymanych wiadomości od niego przez pocztę powrócił do Chicago, lecz nikt nie wiedział którym pociągiem i gdzie się znajduje obecnie również nikt nie wie. Na wszelkie pytania telefoniczne otrzymano potwierdzenie, że senator jest w mieście, lecz gdzie się obecnie znajduje nikt nie wie.

Sen. Lewis przed przybyciem do Chicago wysłał z Washingtonu list do prasy, którą informuje o różnych nominacjach politycznych. Twierdzi on, że wszystkie nominacje na „dziaby" polityczne w Washingtonie, przeprowadzone były na przedstawienia jego. I tak, Ickes, sekretarz spraw wewnętrznych został przedstawiony przez sen. Lewisa i zatwierdzony przez prez. Roosevelta ponieważ Ickes nie ma nic wspólnego z trustem olejowym. M. S. Szymczak przedstawiony został na członka rady rezerwy federalnej, ponieważ sen. Lewis pragnął dać reprezentacje Amerykanom polskiego pochodzenia. Tak samo Hugh S. Johnson, kierownik kampanji NRA, George N. Peek, kierownik kampanji rolniczej w ramach NRA, i inni otrzymali stanowiska w Washingtonie z poręki sen. Lewisa.

Senator Lewis w liście swym do prasy zapewnia, że kampanja NRA znajduje się na dobrej drodze i robi znaczne postępy. Z chwilą, kiedy mylne pojęcia o NRA znikną, akcja przybierze na rozmachu i dokona wielkich rzeczy.

Senator donosi również, iż w niedalekiej przyszłości zamierza odwiedzić szereg miast w stanie Illinois w celu osobistego spotkania się ze swymi wyborcami i przedstawienia im programu administracji prez. Roosevelta.

W „Suchych" Przedmieściach Będzie Wolno Spzedawać Piwo.

Przedmieścia, w których dawniej ściśle przestrzegano „suchych" ustaw teraz po zniesieniu prohibicji nastąpią zmiany. W dziewięciu takich przedmieściach nowe 3.2 piwo będzie wolno sprzedawać, lecz trunki alkoholowe wykluczono. Na sprzedaż piwa zgodziły się zarządy wiosek: Oak Park, Maywood, Western Springs, La Grange, Evanston, Kenilworth, Park Ridge, Lake Bluff i Lake Forest.

„Suchemi" pozostaną wioski: River Forest, Wilmette, Winetka, Zion, Highland Park i Glencoe.

Ale najbardziej „suchą" będzie wioska River Forest, gdzie zabroniony jest wyrób i sprzedaż jakichkolwiek trunków zawierających więcej jak pół procent alkoholu. Za przekroczenie takich ustaw w wiosce wyżej podanej winnych czeka kara $25 do $100 i więzienie od 30 dni do 6 miesięcy.

W Evanston także przyjęto nowy ordynans, który zabrania sprzedawać i pić trunki zawierające więcej jak 3.2 procent alkoholu. Nowe piwo nie wolno pić w składzie, gdzie takowe zostało nabyte.

Poniżej podajemy spis wiosek, których dotyczą nowe prawa „mokre" lub „suche," według woli zarządów:

Berwyn. — Zawsze „mokre" i takie pozostanie, ale czeka na prawo stanowe nim o własnym losie decydować będzie.

Calumet City. — Nic w tej wiosce nie zrobiono ,ale spodziewanem jest, że pozostanie w „mokrej" kolumnie i nadal.

Glencoe. — Wioska bardzo „sucha" zgodnie z czarterem. Nie wolno tam sprzedawać i pić piwa 3.2 procentowego.

Cicero. — Takie same prawa jak w Berwyn.

Des Plaines. — Przed prohibicją „sucho" tu było. Czekają na akcję Legislatury.

Flossmoor. — Niema tu żadnych piwiarń. Nie spodziewają się otwarcia takowych.

Forest Park. — „Mokre" przed prohibicją takie i nadal pozostanie choć i tam czekają na akcję Legislatury. Opłata za licencje w składach detalicznych będzie podwyższona, gdy wrócą trunki alkoholiczne. — Składy te zamykać będą o godzinie 1-ej w nocy.

Highland Park. — Według czarteru jest to wioska nawskroś „sucha."

Highwood. — Piwo nowe wolno sprzedawać. Czekają na akcję Legislatury ,poczem i trunki alkoholiczne będzie można tam sprzedawać.

Kenilworth. — Niema prawa, ale piwo nowe wolno sprzedawać w butelkach. Nie spodziewają się tam, iż będzie wolno sprzedawać i pić trunki alkoholowe.

La Grange. — Nadal zezwala na sprzedaż piwa, ale nie trunków alkoholowych.

Lake Bluff. — „Suche" według czarteru swego; według nowego ordynansu zezwala na sprzedaż piwa 3.2 procentowego.

Lake Forest. — „Suche" według czarteru, ale ordynans zezwala na sprzedaż 3.2 procentowego piwa.

Maywood. — Wolno tylko sprzedawać piwo w butelkach. „Sucha" wioska przed nastaniem prohibicji jednak w dalszym ciągu wolno tam będzie sprzedawać piwo po ubiciu prohibicji.

Morton Grove. — Zawsze „mokre." Podniosą opłaty za licencje i sprzedawać będą trunki alkoholowe.

Niles Center. — Część tej wioski znajduje się w czteromilowym okręgu Uniwersytetu Northwestern, gdzie „suchość" jest ściśle przestrzegana. Dziś sprzedają tam piwo, a sprzedaż trunków alkoholowych będzie także dozwolona po prohibicji.

North Chicago. — Wolno będzie sprzedawać i pić tak piwo jak i trunki alkoholowe.

Oak Park. — „Suche" przed prohibicją. Wolno obecnie sprzedawać piwo w butelkach. Czekają na akcję Legislatury stanowej. Prawdopodobnie zabronią tam sprzedawać trunki alkoholowe.

Park Ridge.— „Suche" przed prohibicją, ale teraz wolno tam sprzedawać piwo 3.2 procentowe co i nadal pozostanie. — Nie wolno będzie sprzedawać trunków alkoholowych.

Riverside. — „Suche" przed prohibicją, ale wolno tam sprzedawać nowe piwo w pewnych dzielnicach. Nie będzie wolno sprzedawać trunków alkoholowych.

Blue Island, Harvey, Chicago Heights, Homewood, Thornton i Hazel Crest — to wioski gdzie „suchego" prawa nie znają. — Tam piwo i wódka będzie dla każdego mieszkańca.

Z Uroczystości Gminy 3-ej Z. N. P.

Licznie zebrani związkowcy i związkowczynie wraz z zarządem głównym i harcerstwa związkowego oraz przedstawicielami naczelnej komendy harcerskiej brali udział w zeszłoniedzielnej uroczystości poświęcenia sztandarów amerykańskiego i harcerskiego hufca harcerskiego przy Gminie 3ej Z. N. P.

Poświęcenia sztandarów w kościele św. Trójcy dokonał X. Kazimierz Sztuczko, C.S.C.

W pochodzie udano się następnie do sali Synów Wolności, przy North Damen avenue, gdzie wykonano program, który zagaił p. Władysław Krawczewski, przewodniczący Komitetu Harcerstwa przy Gminie 3ej ZNP. Przewodniczył prezes Gminy tej, p. Jan Malinowski, a sekretarzował p. Henryk Lokański.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego przez harcerstwo mowy wygłosili: Józef Michalak, komisarz Okręgu XV; Jan Romaszkiewicz, prezes ZNP.; pani Stefanja Dworak, dyrektorka ZNP.; pani Stefanja Kalisz, prezeska Wydziału Kobiet ZNP. Popisywali się harcerze i harcerki: A. G. Iwicka i Emilja Grzesik, deklamatorki; Wanda Kieca, tancerka; H. Poleniaszek, grała na harmonji, a Henryk Wojciechowski grał na skrzypcach.

Krótko przemawiali licznie zebrani przedstawiciele Gmin i towarzystw przy składaniu datków. Telegram z życzeniami nadesłał p. Albin Szczerbowski, sekretarz ZNP.

Programem niedzielnym zajęli się: W. Krawczewski, przewodniczący; p. Rupiński, p. Trygar, p. Mazurek, p. Godlewski, pani M. Adamska i p. Kinczyk, z Komitetu Harcerskiego Gminy 3ej ZNP.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

SALOMEA SIKORA

(z domu Ciombor)

Członkini Klubu Elizy Orzeszkowej i Niewiast Różańcowych przy parafji Niepokalanego Serca Marji, Klubu Niedomice, Klubu Odporyszów, Legjonu Pań, Oddział 5-ty, Posterunek 4-ty, po ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20-go listopada, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3816 Kimball Ave., do kościoła Niepokalanego Serca Marji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy Sikora, mąż; **Edward, Mieczysław, Albin i Konrad,** synowie; **Marja,** siostra; **Wiktorja,** matka; **Elżbieta,** siostra w Polsce; **Jan, Kazimierz, Franciszek Sikora, Stefan Wenc,** szwagrowie; **Zofja Smoczyńska, Marja Wenc, Paulina Sikora, Marja Sikora,** szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

FRANCISZEK ŁUKASIK

Członek Tow. św. Józefa, No. 62, Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go listopada, 1933 roku, o godzinie 1-ej rano, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Stanisława, Albina i Józef,** dzieci; **Jan i Anna,** brat i siostra w Polsce; **Antoni Duda, Józef Strzałka, Stanisław Strzałka, Jan Fulara,** szwagrowie; **Karolina i Bronisława Strzałka i Helena Fulara,** szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Avenue. Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

KATARZYNA MISIURA

(Z DOMU KRZYŻAK)

członkini Niewiast Różańca św., 1go Drzewa 8mej Róży, Apostolstwa Modlitwy, Tow. św. Teresy, Klub Niedźwiada, Sobieski Council Nr. 1751 Security Benefit Association, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku, o godzinie 2giej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2446 N. Luna ave., do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Marjanna, Andrzej, Wojciech, Anna i Stefanja,** dzieci; **Aleksander Wiśniewski,** zięć; **Aniela i Paulina,** synowe; **Jan,** brat (w Polsce); wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. A. Pociask i A. R. Poterek. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN PIOTROWSKI

Członek Tow. Imienia Generała Hallera, No. 2222 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24go listopada ,o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kunegunda, żona; **Anna i Józefa,** córki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, Monroe 4643. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

ANTONINA NANKE

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, w starszym wieku. — Zamieszkiwała pnr. 1244 W. Kinzie ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Wojciecha J. Michalik 1056 W. Chicago Ave.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Jakób,** syn; siostry i bracia ,wraz z całą rodziną.

Tel. Haymarket 0936.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego, ojca mojego, syna i brata naszego,

Ś. P.

Franciszka Kowalskiego

będzie odprawiona Msza św. żałobna w czwartek, dnia 23go listopada o godzinie 7:30 rano w kościele Annunciation przy Paulina i Wabansia Ave.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Agnieszka, żona, **Franciszek, Jr.,** syn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

WALENTY SŁAWINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1933 roku, o godzinie 8:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pn. 4105 Wellington Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina, żona; **Stanisław, Henryk, Antoni i Hieronim,** synowie; **Czesława, Józefa, Irena, Ewelina i Wirginja,** córki; **Teofil Gleba,** zięć; **Gertruda i Florjan,** wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Helena Sadowska i Syn. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA PASTERSKA

(Z domu Koceja)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20 listopada, 1933 roku, o godzinie 6-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2818 Marmora Ave., do kościoła św. Ferdynanda, Marmora i Barry Aves., a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław Pasterski, mąż; **Michał, Jerzy, Marja Guarascio, Katarzyna Danowska i Marcella Hebel,** dzieci; **Elżbieta Buzińska, Anna Rumble, Marta Gale i Magdalena Silke,** siostry; **Michał i Piotr Koceja,** bracia; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. G. Kamka, 1333 N. Ashland Ave. Armitage 2691. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i bratowa nasza,

Ś. P.

WŁADYSŁAWA JAGIEŁOWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20-go listopada, 1933 roku, o godzinie 11-ej w nocy, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 W. Fullerton Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszmay wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz i Jadwiga, dzieci; **Michalina Witkowska, Domicela Gudeitis,** bratowe; **Stanisław i Franciszek Jagiełowicz, Antoni Witkowski i Kazimierz Gudeitis,** szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berkshire 2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

PIOTR KUBOWICZ

Członek Tow. Kosynierów Polskich Im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1405 Z. N. P. — po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, dnia 19go listopada, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2317 Marshall Blvd. do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna i Jan, siostra i brat (w Polsce); **Jakób Skwarcek, Józef Kubowicz,** wujowie; **Zofja Skwarcek, Zofja Ziemianin, Wiktorja Kubowicz,** ciocie; **Jan, Anna, Marjanna, Helena, Stanisława Skwarcek, Katarzyna, Jan, Anna, Wiktorja Ziemianin,** kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica, Lawndale 3670. 22

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śmierć nieubłagana wyrwała z pośród rodziny żonę, matkę i babcię, a nią jest śp. Katarzyna Misiura, z domu Krzyżak. Oddała Bogu ducha w niedzielę po południu. Pogrzeb śp. Katarzyny Misiura odbędzie się w czwartek, z domu żałoby pnr. 2446 N. Luna ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Pozostawiła liczną rodzinę.

Śp. Katarzyna Musiura urodziła się dnia 20go marca, 1869 roku w Małopolsce. Do Ameryki przybyła lat 42 temu. Dnia 9go sierpnia zaślubiła p. Kazimierza Misiurę w kościele św. Stanisława Kostki, z którym przeżyła w zgodzie, miłości i wierności małżeńskiej lat 41. Śp. Katarzyna Misiura zaliczana była do przedniejszych parafjanek Kantowa, od samego założenia. Wychowała dziewięcioro dzieci, z których pięcioro żyje. Syn najstarszy jest organistą w parafji śragińskiej.— Bliższe szczegóły podane są w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

MARJA KREZEL

(z domu Wojcik)

członkini Tow. Jerzego Washingtona, grupa 499 Z. N. P., Tow. Gwardja Króla Jana III. Sobieskiego, gr. 285 Unja Polska, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, o godzinie 6:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby p. nr. 2142 W. 21sza ulica do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Zofja, Genowefa, Helena, Albina i Marja,** córki; **Franciszek,** syn; **Jan Koiss Jr., Antoni Kaźmierowski,** zięciowie; **Jan i Rudolf Wojcik,** bracia; **Helena Bobola,** siostra; **Jan Bobola,** szwagier; **Bronisław Kush,** wuj; **Ludwika Kush,** wujenka; **Anna Wojcik,** bratowa; **Franciszek Pyzik,** wuj; **Domicela Wojcik,** matka; **Stefanja, Zofja, Ksawera i Genowefa,** siostry w Polce z miasta Olpiny.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2132 W. 18ty Place. Telefon Canal 1973.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA NAWROCKA

(z domu Wąsikiewicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 52. Zamieszkiwała pnr. 1536 Haddon Ave.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Cepa, 838 No. Ogden Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Nawrocki, mąż; **Józef,** syn; **Karolina,** synowa; (**Bronisława Wąsikiewicz,** matka w Polsce); **Marjanna Dobiszewska, Władysława Prusinska, Anna Mantyk, Jadwiga Rychwalska,** siostry, szwagrowie; **Maksymiljan, Ignacy, Stanisław,** bracia, wraz z całą roddziną.

Telefon Monroe 1255. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochaszy mąż mój, ojciec nasz i szwagier nasz,

Ś. P.

JÓZEF HACHAJ

Członek Tow. św. Bartłomieja Apost. No. 891 Z. P. R. K., Tow. Br. Pomocy św. Jana Chrzciciela No. 94 Z. P. w A., przy parafji śś. Młodzianków — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku o godzinie 5:15 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 902 N. Fairfield ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Ludwik,** syn; **Genowefa, Eleonora i Klara,** córki; **Ewa Hachaj,** bratowa; **Franciszek i Anna Dembińscy, Ludwik i Katarzyna Kruck,** szwagrowie i szwagierki; kuzyni kuzynki, wraz całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 22

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA "moulders" do pracy w odlewni mosiądza i aluminum odlewni, Central Pattern and Foundry Co., 3737 So. Sacramento Ave. 23

UWAGA. — Potrzeba schludnych mężczyzn do stałej pracy z dobrą tygodniową zapłatą. Doświadczenie niepotrzebne. Niektórzy mogą rozmawiać po rosyjsku. Sposobność nigdzie nieporównana dla kwalifikowanych. — Zgłosić się w piątek tylko od 1ej do 5tej wieczorem. Pokój 1015, Mather Tower Bldg. 75 E. Wacker Drive. blisko Michigan, pan Martin. 23

POTRZEBA balwierza na stałe. 1646 W. Chicago Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, — Zaslavsky, 4159 Filmore ul. Telefon Kedzie 0969.

POTRZEBA inteligentnej pani do pracy. 811 N. Paulina ul., 3cie piętro. 23

POTRZEBA dobrej doświadczonej dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dobry dom. 1900 N. Albany Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Dobra zapłata, dobry dom. Meyerson, 237 N. Lavergne Ave.

POTRZEBA balwierza natychmiast na stałe. 1919 W. Chicago Ave.

POTRZEBA zdolnej krawczyni. Stała praca, dobra zapłata. Niedoświadczone wykluczone. Zgłosić się 4851 So. Ashland Ave.

POTRZEBA starszego człowieka do pracy na farmę. Delaware 3034.

POTRZEBA gospodyni w średnim wieku. Musi być rosyjska i pracować dla małej zapłaty. 3867 Elston Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

KALENDARZE

Panowie Kupcy zamawiajcie w polskiej firmie Chicago Art Calendar Co. Duży wybór, pracownia otwarta co wieczór do 10tej i w niedzielę: 1502 W. Division ul. Telefon Humboldt 2558. 22-25

RADJOWA obsługa, $1. — 1024 N. California Ave. Telefon Armitage 6674. 18,20,22,25

POSZUKUJĘ pracy jako kowal albo jakiejkolwiek reperacji. Telefon Newcastle 1605. 23

DO WYNAJĘCIA

3 ŁADNE pokoje na Helenowie dla dobrej familji oddam tanio. 2441 W. Walton ulica. 25

DO WYNAJĘCIA 3 widne pokoje, oddam tanio. 1318 Crittenden ul. 22

POKOJ do wynajęcia dla dwóch panów, 4te piętro front. 1737 W. Division ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 16-17-18-22-23-24-25-29

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, widne, nowo dekorowane, drugie piętro, tanio. 3710 Armitage Avenue. 22

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkania. Tani rent. 939 Noble ul., lub telefonować Briargate 1519. 20-22

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold, lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Beverley 9635.

INSTRUMENTA

SPRZEDAM M. Schultz Cabinet Grand mahoniowe upright player. Znakomity ton. Wartość $550. Cena $125. A. Lund, 2555 W. North Ave.

AUTOMOBILE

SPRZEDAM Chrisler tanio. — 2627 Walton ul. Pierwsze piętro.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM biały piec na węgle i gaz, lodownię, Florence ogrzewacz olejowy. Tanio, 1sze piętro front, 1540 N. Artesian Ave. 23

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania marki „Maytag", tanio, jak nowa.— Telefonować Lincoln 8566, pytać się o Stephen. 24

INTERESA

NA SPRZEDAŻ buczernię (2 - 3 mężczyzn), pełnie wyekwipowana, wyrobiony interes. Adres L. T. Jersey, 1664 Ogden Ave. 17,18,22,24,25

Z POWODU wyjazdu do Europy, sprzedam za wasz ącenę skład rzeźniczy bardzo tanio. Humboldt 6939. 23

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 23 akrową farmę bez długu w La Porte, Ind., za dom na 2 piętra, na północno - zachodniej dzielnicy. W. Kasper, 2857 N. Central Park Ave. w tyle. 22

EXTRA

25 akrów dom, wielkie kurniki, elektryka, wszelkie ulepszenia, 1,600 kur, kosztowała $10,000. Sprzedam za $3.800. Warunki. Po informacje zgłoście się na adres: 4358 W. 26ta ul., za 2 dni odjeżdżam na farmę.

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ 6 mieszkaniowy murowany budynek, blisko 26tej i Crawford Ave. za lotę i gotówkę, albo małe properta. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą H-2. 22

PRZYJDŹCIE zobaczyć tę taniość. 5 pokojowy drewniany cottage, pnr. 5410 Shield Ave. Boulevard 1729. 22

MAM piękny bungalow na Władysławowie, a mieszkam na farmie, z tej przyczyny sprzedam albo zamienię za farmę lub morgecz. Proszę zgłosić się pod adres: 4358 W. 26ta ul.

ZAMIENIAMY, kupujemy farmy, domy, co macie? 1237 N. Damen Ave., Real Estate oraz biuro notarjusza publicznego. (notary public). 22-25

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Greek letter
4—All right
8—Criticizes
12—In music, high
13—River in Italy
14—Western state
15—Billiard rod
16—Polynesian chestnut
17—Disclaim
18—Period
20—Cloth
22—Either
24—Capital of Brazil
25—Japanese sash
28—Disrelish
32—So be it
33—A surrounding
35—Cicatrix
36—Before this time
37—Arabian tea tree
38—Humans
39—One
40—Twilled silk fabric
42—Lateen-rigged vessel of the Indian ocean
46—Unbleached
49—Musical instrument
51—Oriental name
52—Blond
53—Ailments
54—Error
55—Printer's term
56—Pashas
57—Legume

DOWN

1—Treaty
2—Twist about
3—Roman highway
4—Paddle
5—The serow of Kasmir
6—Amusable
7—Grayest
8—Mean
9—Goddess of mischief
10—To prospect
11—Bashful
19—Auto
21—Leave
23—Butt
25—Hebrew measure
26—Not straight
27—Preposition
28—Writing table
29—South American Indian
30—Shoo!
31—Ellipsoid of revolution
32—Change
34—The oorial
38—Chinese measure
40—Certain
41—Sacred
43—Spindle
44—Salmagundi
45—Idle words (colloq.)
46—Salamander
47—Key, a ledge
48—Laceration
50—Alphabet letter

Answer to previous puzzle

ROODS OCTET
SEVERE PAIRED
CAPERED ERMINES
AFER AGORA CULT
LIN CREMATE RUE
INTER SAT LIEGE
FESTER REVERSED
NEED SIVA
STRAPPER SEDATE
THESE SES NEVER
URN REPEATS ERA
BOAT RIFLE ORES
SEMITES ANIMATE
SEDUCE DOTAGE
DEBTS SNORE



NOTATKI REPORTERA

List z Polski dla pani Rembiszewskiej.

Wczoraj otrzymaliśmy list z Polski dla pani M. Rembiszewskiej. Niechaj się ta pani po list zgłosi osobiście do pokoju nr. 5, na trzeciem piętrze w budynku Dziennika Chicagoskiego, 1455 West Division ulica.

* * *

Związkowczynie dla swoich na Gwiazdkę.

Za dwa tygodnie brać związkowa skupiona w obrębie Gminy 75-tej będzie miała sposobność okazać swe litościwe serce i dobrą wolę płynącą z głębi duszy. Dnia 3go grudnia br. w sali ob. Latki, przy Noble i Huron ul., odbędzie się zabawa t. zw. „Bunco," która zostanie urządzona staraniem komitetu złożonego z pań delegatek Gminy, który powziął sobie za zadanie przysporzenia jak najwięcej funduszu na cel szlachetny i piękny, bo na kosze gwiazdkowej, jakie zostaną rozdane przed świętami Bożego Narodzenia najwięcej potrzebującym rodzinom związkowym. — Komitet prosi również o datki i podarki, które należy kierować na ręce komitetu w kwaterze Gminy. — A. Skuba, przew. kom. prasy.

* * *

Bal listopadowy odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Towarzystwo Gwiazda Polski gr. 893 Z. N. P., urządza w przyszłą niedzielę, dnia 26go listopada, w sali Polonja, pnr. 1575 Milwaukee avenue bal listopadowy; początek o godzinie 6ej wieczorem. Ułożono także program, który składać się będzie z występu 10-ciu baletnic, które brały udział w Dniu Polskim na Polu Żołnierza; występu baletnicy, panny F. Dębiak; gry na fortepianie panny Skibińskiej; śpiewu pani Mazurkiewicz; Poloneza, który poprowadzi p. Sikora i deklamacyj.

* * *

Za kradzież skazani zostali na więzienie.

Edward Cauln, lat 23, z pnr. 1077 North Marshfield avenue i Władysław Bosteniak, lat 22, z pnr. 927 North Lincoln ulica, wczoraj za kradzież skazani byli przez sędziego Jay A. Schillera na miesiąc pobytu w więzieniu miejskiem.

* * *

Rabunek na stacji kolei górnej.

Panna Ruta Hansen, z pnr. 2457 North Maplewood avenue, która pracuje jako klerk na stacji kolei górnej przy Halsted ulicy, wczoraj obrabowana była z $15 przez trzech mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery.

* * *

Olszowski zmarł po wypadku automobilowym.

Kazimierz Olszowski, lat 15, z pnr. 2850 West 40ty place, wczoraj został zabity przez automobil ciężarowy, który go przygniótł do tramwaju przy narożniku 47mej ulicy i Racine avenue. Szofer William Thomas, farmer z Illinois City, po spisaniu protokółu przez policję został wypuszczony na wolność.

* * *

Powiesiła się na stacji policyjnej.

Pani May Weston, lat 46, z pnr. 48 East Grand avenue wczoraj wieczorem powiesiła się na stacji policyjnej przy South State ulicy. Znana policji aresztowana była za to, że nie chciała zapłacić za przejazd dorożkarzowi. Powiesiła się w celi używając do tego własną pończochę.

* * *

Powiat wypłaci $545,000.

Kasjer powiatowy McDonough za ostatnią połowę miesiąca sierpnia obiecuje wypłacić pensje wszystkim pracownikom i pracownicom powiatowym. Pracownicy ci otrzymać mają razem $375,000, matki zaś za miesiąc marzec otrzymają razem $95,000, a członkowie ław przysięgłych także za miesiąc marzec otrzymają $75,000.

* * *

Szef policji w Summit suspendowany.

Policjant motocyklowy Mikołaj Henke wczoraj został tymczasowym szefem policji w Summit, kiedy Rada wioski za „częste fiksowanie" poczyniła nagłe zmiany w układzie swojej policji, jak podaje burmistrz Ryszard P. Lambert. Szef policji Andrzej Botz został suspendowany na miesiąc czasu bez pensji, a kapitan Michał Foran został sierżantem biurowym na ten sam przeciąg czasu. Rada wioski także uchwaliła, aby wszystkie sprawy policyjne z sądu, gdzie urzęduje sędzia policyjny Sam Herzog, przeniesione były do sądu sędziego pokoju Ira P. Lamberta, który jest bratem burmistrza.

* * *

Podczas najazdu policja aresztowała trzech rabusiów.

Według informacji podanej przez Karola Caley'ego, lat 22, bandyty, który na swoje ofiary napadał w lasku powiatowym, dzisiaj rychło nad ranem dokonano najazdu na starą szopę p. nr. 3830 North Sawyer avenue, gdzie aresztowano trzech członków szajki rabusiów. W kozie siedzą Waller Gocal, lat 17, który mieszkał w szopie pod wyżej podanym adresem; Józef Malarski, lat 20, z pnr. 3931 North Notingham avenue i Artur Caley, lat 19, z pnr. 3844 Oconto avenue, w Norwood Parku, — brat Karola Caley, który aresztowany był ubiegłej niedzieli podczas bójki stoczonej z policżantami po rabunku.

EDWARD SIMON



Dyrektor reklamy firmy Goldblatt Bros.

W przeszłym roku, na uczczenie dziesięcioletniej pracy p. Simon'a, rozpoczęto sprzedaż we wszystkich składach Goldblatt'a pod jego osobistem kierownictwem. Sukces był fenomenalny i dlatego postanowiono taką sprzedaż urządzać rok rocznie. Dzisiaj przeto Szan. Czytelnicy i Czytelniczki znajdą dwa jednostronicowe ogłoszenia w naszem piśmie na innem miejscu. Oferty są różnolite, tak, że każdy będzie mógł się zaopatrzyć w rzeczy, które mu są potrzebne.

Sprzedaż odbywać się będzie trzy dni, mianowicie w czwartek, piątek i sobotę, t. j. 23, 24 i 25 listopada.

Gdy p. Simon objął dyrektorstwo reklamy w powyższej firmie, liczył lat dziewiętnaście. Dzisiaj jest on najmłodszym w tym zawodzie w Ameryce. Przez umiejętne prowadzenie tego działu, firma Goldblatt Bros. liczy dzisiaj pięć składów w Chicago, jeden w Hammond i jeden w Joliet, Ill. Ofiarują bowiem towar taki, jaki publiczność żąda i po cenie zawsze bardzo przystępnej. To, razem z umiejętną reklamą, doprowadziło do tego, że firma Goldblatt Bros. miała obrót w przesłym roku za dwadzieścia miljonów dolarów.

Firma Goldblatt Bros. stale się ogłasza w Dzienniku Chicagoskim.

Koncert „Nowego Życia" w Przyszłą Sobotę

Miłośnicy śpiewu i muzyki zachwycać się będą pieśniami wykonanemi przez chór "Nowe Życie" jak i solistów — panów K. Laskowskiego, dra. R. Olecha i K. Kosińskiego, którzy wystąpią w pierwszej scenie z opery "Straszny Dwór". Koncert odbędzie się w sobotę, dnia 25go b. m. w sali Zjednoczenia P. R. K. przy Milwaukee i Augusta ulicy. Początek o 8ej. Po koncercie zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. L. Różyckiego. Bilety od członków 50c, przy kasie 75c.

(ogł.)

KALENDARZYK

Dziś, środa, 22. listopada: ŚŚ. Cecylji p. i Felicyty m.

Jutro, czwartek, 23. listopada: Św. Klemensa Pap.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:49.
Zachód słońca o godz. 4:24.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę pochmurno, możliwy deszcz albo śnieg. We czwartek prawdopodobnie pogoda i zimniej. Umiarkowany, zmienny wiatr w środę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 53 stopnie, najniższa dziś o godzinie 1-ej w nocy 37 stopni.

Z CRAGIN.

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej rozpoczyna się bazar jedno-tygodniowy. Przygotowania do bazaru są w toku od dłuższego czasu więc spodziewaną rzeczą jest, że zadowolenie będzie ogólne a szczęście całkowite dla każdego przybysza i gościa. Fanty i fanty — indyki, gęsi, kaczki, cielaczek, prosięta, lalki, groserje, cukierki, cygara nic nie mówiąc o napitkach i piwie z browarni Białego Orła. Zabawa kukurydzowa jak nigdy przedtem. Różne towarzystwa przyobiecały wziąć liczny udział. Wstęp do sali po pięć centów ale za to losowanie jest co wieczór na świnkę. I tak co wieczór przez siedm dni.

*

Do tego czasu, między różnymi co ofiarowali towar na bazar są: państwo A. Piaseccy, pani Władysława Święch, pani Agnieszka Poppa, pani Antonina Pociaszek, państwo J. Andrzejewscy, Franciszek i Paulina Knach, Stanisław i Weronika Capiga i Franciszek i Zofja Tarczan, X. Józef Tarasiuk i X. Andrzej Kloska.

*

Z barazem połączona jest czterdziesta rocznica założenia parafji. Przeto w przyszłą niedzielę, dnia 26 listopada ostatnia Suma odprawiona zostanie w intencji podziękowania Bogu za opiekę i błogosławieństwo dla parafji i dzielnicy zwanej „Cragin". Sumę z asystą odprawi X. Franciszek Uzdrowski, C.R., a kazanie stosowne do okoliczności wygłosi X. Józef Tarasiuk, C.R.

*

Koniec rubinowych uroczystości istnienia parafji tworzyć będzie zabawa wspólna parafjan we wigilję Dnia Dziękczynienia, święta amerykańskiego, dnia 29go tego miesiąca. Na zabawie tej obecni będą pjonierzy tutejsi i założyciele parafji. W ten wieczór cześć będzie oddana ich zasłudze. Jeżeli którzy z pierwszych obywateli craginowa mieszkają obecnie po innych dzielnicach to niniejszem prosi się ich o nadesłanie do X. Proboszcza adresu w celu wysłania im formalnego zaproszenia. Zabawa w towarzystwie starszych i młodych potrwa do godziny nieokreślonej.

Misja Św. Na Władysławowie.

Na Władysławowie od trzech tygodni odbywa się Misja św. Obecny tydzień poświęcony jest dla młodzieży. — Dla wygody wiernych każdego wieczoru odbywają się aż dwa nabożeństwa: o godz. 7ej dla młodzieńców, a o godz. 8:15 dla panien. Zakończenie Misji dla młodzieży odbędzie się w ten czwartek, dnia 23go b. m. Przy tej okazji odbędą się dwa nabożeństwa: o godz. 7ej dla młodzieńców, a o godz. 8:15 dla panien.

*

W piątek, dnia 24go listopada rozpocznie się na Władysławowie 40-godzinne nabożeństwo a potrwa aż do niedzieli, dnia 26go listopada. Tak jak podczas Misji tak i podczas 40-godzinnego nabożeństwa w kościele św. Władysława, dla większej wygody wiernych, odbywać się będą dwa nabożeństwa: o godz. 7ej dla mężczyzn i młodzieńców, a o godz. 8:15 dla niewiast i panien.

*

Kazania przy tej okazji głoszą Ojcowie Franciszkanie, Misjonarze z Pulaski, Wis., mianowicie: O. Arkadjusz, O.F.M., O. Piotr Budnik, O.F.S. i O. Edward Jagodziński, O.F.M.

POMYŁKA.

— Tatusiu, ja przez pomyłkę połknąłem to jabłko, co mi tatuś dał dla mamusi.

— O Boże... Zadławisz się dzicinko.

— E, nie. Zdążyłem je pogryźć.

BEZPŁATNE KONCERTY.

Radjo zrobiło prawdziwy przewrót w świecie muzycznym, bo kiedy przed laty, każdy, kto chciał posłuchać dobrej muzyki, musiał jechać na koncert,— to dziś można w domu, w otoczeniu swojej rodziny posłuchać pięknej muzyki i to bezpłatnie.

Dzisiaj wieczorem polski program, nadawany o godz. 6:30 wieczorem, ze stacji WGES — (1360 kilocykli).

Zaś gosposie jutro rano będą mogły posłuchać drugiego pięknego programu, który popłynie na powietrznej fali ze stacji WSBC (1210 kilocykli) o godz. 8ej rano.

Z FRANCISZKOWA.

W zeszły piątek odbyło się masowe zebranie właścicieli domów za staraniem klubów Midwest Home Owners' Protective Assn. Sala Harmony była wypełniona po brzegi. Przemawiali: — ks. Franciszek Jagielski, proboszcz, który zachęcał, ażeby bronić swoich domów; p. W. L. Schlaeger, zastępca zarządcy rządowej korporacji, przemówił w języku polskim, godnym naśladowania, w sprawach pożyczkowych. Zapytywany o różne szczegóły przez dziesiątki właścicieli domów, dawał zadawalniające odpowiedzi. Potem przemawiał kongresman Leonard W. Schuetz, zapewniając właścicieli domów, że mogą być pewni, że mamy teraz prezydenta, który idzie z ludem. Przemawiał także krótko miejscowy alderman Jan S. Clark, W. Cyganowski, J. Niemiec i Powroźnik. Zapisało się wielu nowych członków. Posiedzenia klubu odbywają się co trzeci piątek, w sali Harmony. Prezesem jest J. Wietrzykowski, a sekretarzem E. Łukasik.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Klub Wzajemnej Pomocy Właścicieli Realności aby ułatwić swym członkom wypełnianie bezpłatnie aplikacyj o 15% zniżki podatku do dnia 29go listopada w biurze Ad. L. Pinderskiego, 1660 W. Division ul. Prowadzeniem sprawy zajmie się nasza Organizacja United Home Owners of Ill., bez żadnych kosztów dla interesowanych właścicieli domów.

J. Klasa, prezes
Z. Dryanski, sekr.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Wnoście Skargi Do Sędziego Jareckiego.

Do sądu powiatowego napływają teraz tysiące skarg na podatki. Chodzi tu o piętnastoprocentową zniżkę, w swoim czasie zarządzoną przez apelacyjny wydział podatkowy lecz odrzuconą przez asesora. Prośbę o podtrzymanie tej zniżki wniósł do sędziego powiatowego Jareckiego The Chicago Real Estate Board i sprawa ta znana jest dzisiaj pod nazwą „100."

Wszyscy drobni właściciele nieruchomości popierają tę skargę, łączą się w niej z The Chicago Real Estate Board, i wszyscy wnoszą swoje zażalenia do sądu sędziego Jareckiego.

Czas wnoszenia tych skarg trwa do dnia 2go grudnia. Kto więc nie wniósł swojej skargi, niechaj to uczyni jak najrychlej.

Dla ułatwienia, Dziennik Chicagoski podaje tutaj kupon wraz z objaśnieniem, jak wypełnić należy. Kupony takie wypełnione można nadsyłać do Dziennika Chicagoskiego, który je odeśle do sądu.

Kto Chce Zmniejszenia Podatku, Niech Wypełni Ten Kupon.

To the Tax Editor,
Polish Daily News,
1455 W. Division St.,
Chicago, Ill.

Dear Sir:

I hereby consent to the Chicago Real Estate Board including my property under its objection No. 100, now pending before County Judge Edmund K. Jarecki.

Name of owner..

Address of property..

Type of building..
(Single family dwelling, two-flat or three-flat building.)

Construction (frame, brick, stucco or stone)..

Volume number as shown by 1931 tax bill..

Item number as shown by 1931 tax bill..

Signature of owner..

Poniżej jest wzór rachunku waszego na podatek za rok 1931. Pokazane są na nim dwie strzałki po to, żebyście wiedzieli ,która liczba nazywa się „Volume Number," a która „Item Number". O tych liczbach trzeba koniecznie pamiętać przy wypełnianiu kuponu a także pamiętać postawić je we właściwem miejscu, żeby skarga wasza była ważna.

„Volume Number" pokazuje strzałka pierwsza z lewej strony. — „Item Number" pokazuje strzałka z prawej strony.

Pierwotnie myślano, że trzeba zrobić kopję z waszego rachunku podatkowego i złożyć ją w sądzie. Sąd jednak uznał, że wystarczy, żebyście wnieśli podanie przez siebie podpisane i żebyście w tem podaniu napisali dwie wspomniane liczby: „Volume Number" i „Item Number".

Przy wypełnianiu kuponu, przeczytajcie tam każde słowo uważnie i na kropkowane linje napiszcie to, czego ta linja wymaga.

OFFICE NUMBER 1ST INSTALLMENT | OFFICE NUMBER 2ND INSTALLMENT

JOS. B. McDONOUGH
County Collector
COUNTY COLLECTOR'S OFFICE
COOK COUNTY — STATE OF ILLINOIS

GENERAL TAX BILL—1931 DUE NOW
PENALTY WILL BE ADDED ON 1ST INSTALLMENT AFTER MAY 1, 1933
PENALTY WILL BE ADDED ON 2ND INSTALLMENT AFTER JULY 1, 1933

1st INSTALLMENT — 2ND INSTALLMENT

IMPORTANT THIS TAX BILL IS NOT PAID IN FULL UNLESS OFFICIALLY RECEIPTED ON BOTH MARGINS — REAL ESTATE TAXES YEAR 1931

NAME AND ADDRESS FOR WHOM PAID AND LAND DESCRIPTION

John Smith,
1744 Elmwood St.,
Chicago, Ill.
431 - 232

	Sec.	Town	Range	Lot	Sub-Lot	Lot	Block
SEAS SUB OFE½SE¼	19	38	14				
E O LAMPHEYS ADD TO ENGLEWOOD							
Bng a Sub of Blks1to15&N½of16)							2
						16	

SPECIAL ASSESSMENTS Are Payable to City and Village Collectors until June and at this office after August 1.

TOTAL ASSESSED VALUATION	FIRST INSTALLMENT	TOTAL ASSESSED VALUATION	SECOND INSTALLMENT
1,373	50.46	1,373	50.46

FORFEITURES
INTEREST AT ....%.......... | INTEREST AT ....%..........
COSTS.......... | COSTS..........
TOTAL.......... | TOTAL..........

MAKE ALL CHECKS PAYABLE TO JOS. B. McDONOUGH, County Collector | BE SURE THIS DESCRIPTION COVERS YOUR PROPERTY

Ostatni Kontest w Sezonie Przegrali.

Weberowcy przegrali ostatni kontest w piłkę nożną, jaki rozegrali ubiegłej soboty z jedenastką szkoły św. Mela, na boisku Crevier Stadium. — "Touchdowns" w tym konteście zdobyli Palm 2 i Cavanaugh. Punkty po t. zw. "touchdowns" zdobyli Cavanaugh. — Cyfry:

St. Mel	6	0	7	6—19
Weber	0	0	0	0— 0

DLACZEGO STRAM NIE ODPOWIADA.

Tomasz Rolewicz, zapaśnik i Sokół, który niedawno temu bywał wzywany do walki przez Henryka Strama (Wilczka), szampjona góralskiego (waga welterweight"), ponownie się zapytuje, dlaczego Stram obecnie nie okazuje takiej chęci do owej walki, jak to czynił gdy on (Rolewicz) nie przebywał w mieście.

"Dziwne to jest," powiada Rolewicz, "że gdy mnie nie było w Chicago przez kilkanaście tygodni, wtenczas Stram rzucał się na wsze strony, "trąbiąc" wszystkim zwolennikom iż się obowiam stanąć z nim do walki. Gdy powróciłem do miasta, i oznajmiłem moją chęć stoczenia z nim walki, wtenczas wyzwania ustały. — "Dlaczego Stram nie odpowiada?"

W ROMEO TURNIEJ BILARDOWY.

Pod zarządem panów Spidy i F. Belta w kręgielni i bilardowni Romeo, 1133 Milwaukee avenue odbędzie się turniej na północno-zachodniej stronie miasta.

W turnieju tym udział wezmą: W. Paściak, J. Green, R. Oleski, T. Chwala, S. Pawlik, S. Paściak, J. Cichoń, R. Pozdel, S. Maluchnik i W. Wolak.